

ZŁOTA ODZNAKA IM. J. KRASICKIEGO DLA TEATRU „EREF 66”

W ubiegły poniedziałek w teatrze „eref 66” przy pl. Wolnica 1 odbyła się podniosła uroczystość. Po spektaklu Jana Bijaty „Przed Grudniem” wykonanym przez Jerzego A. Braszke odbyło się spotkanie kierownictwa i aktorów teatru ze swoimi sympatykami i przyjaciółmi. Na spotkaniu przybyli: sekr. KK PZPR Andrzej Czyż, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik oraz kierownictwo ZK ZSMP.

Wiceprzewodniczący ZK ZSMP Eugeniusz Wierzbicki wręczył na ręce Tadeusza Kwinty w uznaniu zasług dla polskiego ruchu młodzieżowego Złotą Odznakę im. Janka Krasickiego przyznawaną „erefowi” przez RG FSZMP. Złotą Odznakę otrzymał także twórca teatru Ryszard Filipiak, a pozostałych aktorów — Andrzeja Kozaka, Tadeusza Kwintę, Jacka Strame, Jerzego A. Braszke, Janusza R. Nowickiego i Henryka Giżyckiego udekorowano Srebrnymi Odznakami im. Janka Krasickiego.

W imieniu władz politycznych Krakowa sekr. KK PZPR Andrzej Czyż przekazał specjalny adres w którym zawarte są najlepsze życzenia od I sekretarza KK PZPR Wita Drapicha. Wiceprezydent Barbara Guzik przekazała życzenia dalszego pomyślnego rozwoju teatru od prezydenta m. Krakowa Jerzego Pekali.

(mg)



Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 42 (1034)

22. X. — 28. X. 1976

Cena 50 gr

Klub Techniki i Racjonalizacji przed wyborami

Społeczny ruch racjonalizacji i wynalazczości pracowników w kombinacie Huta im. Lenina odgrywa jedną z zasadniczych ról dynamizując działalność gospodarczą. Ruch ten skupia pracowników, którzy własną inwencją i pomysłowością usprawniają procesy produkcyjne, obniżają koszty produkcji, czynią pracę bardziej wydajną, mniej uciążliwą i bezpieczniejszą.

Za 9 miesięcy roku bieżącego racjonalizatorzy HiL zgłosili 1931 projektów, z czego 1109 zostało przyjętych, a 1093 zastosowanych. Przyniosło to gospodarce Huty efekty wyrażające się kwotą 477 milionów złotych, zaś twórcy tych rozwiązań otrzymali wynagrodzenie w wysokości 9,7 mln złotych.

Te osiągnięcia jednak nie zadawalają. Nie w pełni bowiem wyczerpują tkwiące potencjalnie możliwości. Pomyślowość hutników podbudowana wiedzą techniczną i świadomością społeczną jest ogromna. By ją w pełni wykorzystać trzeba zapewnić racjonalizatorom i wynalazcom jeszcze lepsze warunki sprzyjające twórczości, inspirujące ich do podejmowania najbardziej potrzebnych dla Huty rozwiązań. Kluczową rolę w tym procesie odgrywa Klub Techniki i Racjonalizacji Kombinatu i jego 45 zakładowych i wydziałowych kół.

Okres trzech ostatnich lat to bardzo bogaty czas w działalności Klubu Techniki i Racjonalizacji. Organizacja ta podjęła szereg inicjatyw in-

spirujących różne formy ruchu wynalazczego. Między innymi wprowadzone zostały cieszące się dużym powodzeniem giełdy wynalazcze. Skróciły one znacznie drogę „od pomysłu do przemysłu”. — Którzy współpracownicy w organizowaniu konkursów blyskawicznych i konkursów tematycznych. W tym to czasie znacznie wzrósł udział w ruchu wynalazczym młodzieży, bowiem dla niej zorganizowano wspólnie z Zarządem Fabrycznym ZSMP Turniej Młodych Mistrzów Techniki.

Z inicjatywy KtR zorganizowane zostały szkolenia, na których krag ludzi interesujących się ruchem wynalazczym zapoznał się z przepisami regulującymi wynalazczość (Dokończenie na str. 4)

Już po raz drugi pod takim hasłem Związkowa Rada Kombinatu i Dyrekcja Kombinatu HiL organizują spotkanie z najbliższymi ołtarzami, wyróżniającymi się we współzawodnictwie dobrej roboty —

ŁUDZIOM DOBREJ ROBOTY

pracownikami. Spotkanie odbędzie się we wtorek 26 października br. o godz. 18 w sali teatralnej huty.

Aby upamiętnić to spotkanie, wyróżnieni przez Główną Komisję Współzawodnictwa Pracy HiL otrzymają z rąk kolektywu kierowniczego upominki rzeczowe oraz nagrody książkowe.

W tej miłej imprezie wezmą udział nie tylko wyróżnieni pracownicy, ale i ich członkowie rodzin.

(zn)

TURNIEJ KULTURALNY

Piętnasty już z kolei Turniej Kulturalny Huty im. Lenina, organizowany od lat przez Związkową Radę Kombinatu, Zarząd Fabryczny ZSMP i Zakładowy Dom Kultury, pod patronatem dyrektora naczelnego huty i Komitetu Fabrycznego PZPR, wystartował.

Uczestniczy w nim 13 wydziałów oraz 26 hoteli robotniczych. Uroczysta inauguracja Turnieju, w czasie której delegaci zainteresowanych wydziałów złożyli swój podpis w księdze pamiątkowej (patrz zdjęcie), odbyła się dnia 18 bm. w sali teatralnej. O przebiegu turniejowych konkursów, informować będziemy naszych Czytelników na bieżąco.



Młodzież Kombinatu zrzeszona w SZMP postanowiła kilka miesięcy temu ufundować sztandar Fabrycznemu Oddziałowi ZBoWiD. Przekazanie daru kombatanom-hutnikom nastąpiło w czasie uroczystej akademii. Fotoreportaż na str. 6.

SESJA DRN NOWA HUTA

- Komisje pojednawcze
- Wybory ławników
- Najgospodarniejsze osiedle

18 października br. pod przewodnictwem przewodniczącego DRN — Antoniego Mroczki — obradowała XIV zwyczajna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej.

Przedstawiono działalność Kolegium do spraw Wykroczeń za okres 1971—1976, przeprowadzając analizę wymiaru kar z tytułu wykroczeń na terenie naszej dzielnicy, jak i analizę działalności profilaktycznej Kolegium. Po dyskusji Rada zobowiązała naczelnika dzielnicy do wydania zalecenia Kolegium d/s Wykroczeń kontynuowania działalności profilaktycznej, stosowania w dalszym ciągu surowych represji karnych za wykroczenia o charakterze chuligańskim oraz zastrzeżenia represji karnych za wykroczenia drogowe.

W związku z upływem kadencji Kolegium d/s Wykroczeń na poniedziałkowej sesji dokonano wyboru nowego Kolegium na kadencję 1976—1980, którego przewodniczącą została Anna Porębska. W skład Kolegium weszło 60 członków.

O pracy ławników z terenu (Dokończenie na str. 2)

opinie

Przeczytaliście odnośnik? To już teraz wiecie wszystko, nawet to, że samo słowo wcale nie pochodzi z francuskiego, jak by się na pozór wydawało. Zresztą nie chodzi o rodowód słowa. Gdyby bowiem nie istniało, mogłoby powstać u nas. Zgadza się z nami? No to przegłosujemy. Kto przeciw? Nie widzę, nie słyszę.

Słyszmy za to na co dzień, o licznych przykładach partanii, wynikających ze złej woli, niedołęstwa, okraszonych beznamiętnością. Najbardziej dokuczliwa jest ta fuszerka przeciętna, bo stykamy się z nią na każdym kroku. A oto garść przykładów.

Cała już chyba załoga kombinatu odwiedziła przynajmniej raz nowo otwarty pawilon spożywczy przed bramami HiL. Gdybyśmy ogłosili jedynopytaniową ankietę: czy sklep jest dobrze zorganizowany, prawdopodobnie wszyscy jednomyślnie (może nawet z personelem sklepu łącznie) odpowiedzieliby: nie. Bo zrobiono wszystko, by pomnożyć ilość kolejek w nieskończoność. Stoi się po koszyk z koszykiem do stoiska garmażeryjnego, i na koniec do kasy. Autor koncepcji zagospodarowania sklepu z pewnością jest osobą, która nigdy

nie zhańbiła się robieniem zakupów. Toteż z obiektywizmem niezmaczonym znajomością rzeczy wcisnął stoisko garmażeryjne, najbardziej uczęszczane w ramy sprzedaży z koszykiem w ręku. A można przecież było (dzięki dwóm wejściom do sklepu) zlokalizować stoisko wzdłuż lewej ściany z własną dla niego kasą i z tradycyjną formą sprzedaży. Wtedy kawa, bułki, czy ser kupowalibyśmy rzeczywiście w okamgnieniu.

Fuszer (* przeciętny

Przykład z innej łaczki. Zdarza nam się z różnych powodów wracać czasem do domu nocą. Zdani jesteśmy wówczas na nocny tramwaj. Ale na przystankach MPK rzadko kiedy wisi tabliczka z rozkładem jazdy. Na przystanku koło stacji benzynowej w Czyżynach wisi rozkład jazdy nowej linii nr 25. Ktoś ja z pewnością musiał niedawno powiesić. Ale nie wpadło mu do głowy, że potrzebna jest też wywieszka o kursach 4, 22, 9 i 15.

I jeszcze jedna historia fuszera przeciętnego, ale za to działającego z premedytacją. Raz na jakiś czas trzeba przeżyć kataklizm, czyli malowanie mieszkania. I oto przychodzą dwaj pa-

nowie: Józef Marcinkowski i Stanisław Tomkiel — adres: choć znany redakcji nie polecamy Czytelnikom. I mówiąc: zrobimy to panu szybko i tanio, przystępują od razu do malowania, nie bawiąc się ani w skrobienie ani przynajmniej w zmywanie ścian. Jak wygląda mieszkanie po takim malowaniu? Domyślcie się sami.

Ale dwaj panowie z aglomeracji partactwo mają w kalkulowane w tantiem zdaniem usług. Co tu zresztą dodać? Czy na własnej ścianie (na szczęście nie skórze) nie doświadczycie skutków fuszerki?

Przykłady są typowe. Przeciętne. I oto gwóździ felietonu: jego autorki ogłaszają na własną rękę konkurs na „NAJDOSKONALSZEGO FUSZERA PRZECIĘTNEGO”. Zgłaszajcie kandydatury z pełną motywacją. Termin — niustający.

DWOJKA

PS. Kto dobrał do końca — niech wie. Ten felieton jest też sfuszerowany. Bo — po pierwsze: jest w nim prywatka. Po drugie: pomysł konkursu nie został zaakceptowany przez „ZASTĘPCĘ”, który ciągle buduje dom. I po trzecie: bo pisały go dwie osoby. A co dwie przeciętne głowy, to nie jedna tęga.

*) FUSZER — (niemiecki Pfuscher od pfuschen — partaczć). 1. partacz, lichy rzemieślnik, 2. dawny rzemieślnik pracujący bez zezwolenia odpowiednich władz, nie należący do cechu. Słownik wyrazów obcych.



Takim chlebem — „korowajem” witano nasze dzieci na kolonii w Kijowie
Fot. ST. GAWLIŃSKI

Z ŻYCIA
PARTII

Tow. inż. Czesław Bohdanowicz kierownik Zespołu Uprawnień Kwalifikacyjnych Robotników — sekretarz OOP Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HIL.

— To już dwudziesty piąty

rok pracy w Hucie im. Lenina — mówi tow. Bohdanowicz. Czternaście lat przeleciało w ZK na stanowisku mechanika wydziału, a od dziesięciu lat w ZU.

— Po wielu latach działalności politycznej w ostatnich dwóch latach kieruje naszą OOP. W skład jej wchodzi 51 członków partii. Wielu z naszych członków pełni szereg społecznych funkcji — w komisjach KP PZPR, ZUB, Zawodowych i organizacjach społecznych. A właściwie nie ma towarzysza w naszej organizacji, który nie miałby odpowiednich zadań partyjnych. Środowisko w którym pracuje nasza organizacja musi silnie rzeczy zwracać główną uwagę na wychowanie młodych ludzi, zaszczepianie im uczuć patriotycznych i społecznych. Bo wiem kształcimy ponad tysiąc młodocianych uczniów, którzy kończą u nas Zasadniczą Szkołę Zawodową oraz około półtora tysiąca pracowników hut, którzy wieczorowo uzupełniają swoje wykształcenie zawodowe. Stąd założeniem naszej organizacji jest nie tylko dobre przygotowanie ich do zawodu ale i do działalności społeczno-politycznej.

— Co konkretnie robimy? Właściwie każde nasze zebranie OOP poświęcone jest nie tylko metodom pracy wychowawczej ale i ich wynikom. Często nasze egzekutywy od-

bywamy wspólnie z zarządami młodzieżowymi i związkowymi organizacją omawiając na nich aktualne problemy nurtujące młodzież.

— Od trzech lat przygotowujemy najlepszych uczniów do wstąpienia w szeregi organizacji partyjnej. Potem przy końcu ostatniego roku szkolnego przekazujemy ich organizacjom partyjnym w HIL.

— Nasza organizacja partyjna prowadzi systematyczne szkolenia polityczne dla całej kadry nauczycielskiej ośrodka. Utrzymujemy także ścisły kontakt z organizacjami partyjnymi kombinatu z tych wydziałów z których pracownicy uzupełniają u nas swoje kwalifikacje zawodowe. To pozwala ośrodkowi na wypracowanie najbardziej przydatnego programu kształcenia i wychowywania uczniów.

— Każdego roku nasz ośrodek zasila HIL o blisko trzytysię absolwentów. Poważna część naszych absolwentów podejmuje dalszą naukę w naszym Technikum Wieczorowym.

— Na różnego rodzaju spotkaniach z kierownictwem wydziałów HIL padają pochlebne opinie o naszych absolwentach, tak pod względem zawodowym jak i społeczno-politycznym. Wielu z naszych absolwentów angażuje się w pracę polityczną w Hucie.

Rozm. M. OLEKSY

Nowa filia WUML

Ponad 20-tysięczna załoga ZBP „Budostali” doczekała się otwarcia filii WUML przy zjednoczeniu. Niedawno podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego partyjnego w „Budostali” wręczono akt powołania nowej filii.

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu w „Bu-

dostali” będzie prowadzony przez kierowniczkę Annę Belską - Szpilę. Zajęcia będą się odbywać na dwu kursach rocznych. Jeden przeznaczony dla aktyw robotniczego, w którym będzie brać udział 49 osób, zaś drugi kurs z 55 słuchaczami przeznaczony został dla aktyw młodzieżowy

dzielnic. Wykłady będą prowadzić lektorzy Komitetu Krakowskiego PZPR.

Ponieważ większość słuchaczy WUML w „Budostali” stanowią mistrzowie, wprowadzono temat „Wiedza o pracy ludzkiej”. Warto jeszcze dodać, że ośrodek szkolenia ideologicznego „Budostali”, w którym będą się odbywać wykłady, jest najnowocześniejszym w Nowej Hucie.

(IP)

(Dokończenie ze str. 1)

Nowej Huty, działających przy Sądzie Rejonowym w Krakowie, mówił jego prezes — Gustaw Wróbel, podkreślając ich duże zaangażowanie i zdyscyplinowanie we współpracy z sędziami zawodowymi. I tutaj również przeprowadzono wybory, w wyniku których wybrano 280 ławników, którzy w kadencji 1976—1980 będą uczestniczyli w pracach Sądu Rejonowego dla dzielnicy Nowa Huta.

Dzielnicowa Rada Narodowa na wniosek Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu uchwaliła powołanie na nową kadencję 30 Społecznych Komisji Pojednawczych.

W czasie obrad poruszano

Sesja DRN Nowa Huta

problematykę dalszej poprawy warunków mieszkaniowych i usług dla najmłodszych — poprawy komunikacji publicznej, problemy motoryzacji i usług w tym zakresie. Zastępca przewodniczącego DRN — tow. Edward Cisowski — oraz nacelnik dzielnicy Kraków-Nowa Huta tow. Edward Strzeboński — dokonali dekoracji odznaczeniami państwowymi. Przyznano również 4 Złote i 1 Srebrną Odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” oraz odznaki Zasłużonych Pracowników Rolnictwa.

Nastąpiło też rozstrzygnięcie

konkursu na „Najgospodarniejsze osiedle roku 1976” naszej dzielnicy, w którym to konkursie uczestniczyło 27 osiedli miejskich i 10 osiedli wiejskich. Komisja konkursowa przyznała w zespole osiedli miejskich pierwszą nagrodę — puchar przechodni naczelnika dzielnicy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 40 tys. złotych — dla osiedla Centrum B, natomiast w zespole osiedli wiejskich — puchar przechodni naczelnika dzielnicy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 20 tys. złotych — dla osiedla Wolica.

(ew)

Finał I Dzielnicowego Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu

W strugach deszczu i „żuka” i „stara” zasiadli kolejno reprezentanci z przedsiębiorstw dzielnicy N. Huta — ZBP Budostali, Transbudu, KBM, ZPT, MPO, ZTPM, KPGMB, którzy zwyciężyli w eliminacjach wewnątrzzakładowych.

Po zaciętej rywalizacji na ezele klasyfikacji indywidualnej znajdowali się kierowcy: Ryszard Biernacki z ZTPM, Andrzej Mazurek z PKM Bu-

dostali i Piotr Matysik również z PKM Budostali, a drużynowo drużyna ZTPM.

W niedziele natomiast nowych emocji dostarczyła teoretyczna część turnieju, która odbywała się w klubie „Kuźnia”. Poziom wiadomości z zakresu przepisów drogowych, budowy samochodów, ubezpieczeń i trzeźwości transportowców reprezentowany przez wszystkich uczestników był bardzo wysoki.

Po podsumowaniu obu części turnieju zwycięzcą indywidualnym ogłosiło jury Ryszarda Biernackiego przed Jackiem i Hryniewiczem (RKM) i Markiem Maliszewskim z MPO.

Natomiast drużynowo zwyciężyła drużyna ZTPM. (RS)

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 29 września br. zmarła długoletnia pracownica Ośrodka ETO ZOFIA BORYSLAWSKA

Rodzinie zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Kierownictwo, Pracownicy i Rada Odziałowa Ośrodka ETO

AKADEMIE



Święto nauczycieli kombinatu

Niezwykle uroczystą oprawę miał Dzień Nauczyciela w Hucie im. Lenina. Kilkudziesięciopięcioro grupa nauczycieli i wychowawców naszych szkół zakładowych oraz wykładowców szkolenia wewnątrzzakładowego, mistrzów zawodu, behawpów... spotkała się w ubiegły piątek z kolektywem kierowniczym Kombinatu z członkiem KC, I sekretarzem KP — Józefem Nowotnym na czele. Uroczystość w Ośrodku Kształcenia Ustawicznego os. Złotej Jesieni, zaszczylił swą obecnością — wiceminister oświaty i wychowania gen. dywizji — Zygmunt Huszcza, kurator KOS — Jan Nowak i poseł na Sejm — Kazimierz Kuraś. W dniu tym przekazano nauczycielom hutnictwa również list z pozdrowieniami od ministra Franciszka Kaima.

W uznaniu zasług 48 nauczycieli Nowej Huty i pracowników kombinatu otrzymało różnego rodzaju wyróżnienia i nagrody państwowe. 34-osobowa grupa nauczycieli otrzymała też nagrody pieniężne od Dyrektora Naczelnego HIL.

Wysokie odznaczenia państwowe za wybitne osiągnięcia pedagogiczne otrzymały długoletnie nauczycielki Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Stanisławę Magnowska; Złotym Krzyżem Zasługi — Janinę Sułkowską, Teresę Łubkowską i Irenę Pawlik. (R)



...i dzielnicy Nowa Huta

Dzień Nauczyciela stał się okazją do uroczystego spotkania wiedz polityczno-administracyjnych naszej dzielnicy z wychowawcami młodzieży. W auli Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza zebrał się w poniedziałek nauczyciele którym w imieniu kierownictwa dzielnicy serdecznie za ich działalność podziękował I sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka. Podkreślił duże zaangażowanie i polityczną dojrzałość pedagogów. Inicjatywy i nowatorstwo we wprowadzaniu nowych form pracy z młodzieżą uzyskały w jego ocenie najwyższe uznanie.

Wyróżniającym się w pracy pedagogom wręczono wysokie odznaczenia. Halina Gągola i Franciszek Parlak wyróżnieni zostali tytułem Zasłużony Nauczyciel PRL. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Janinę Braś, a Halinę Gorczycę i Stanisława Rajskiego. Ponadto 84 osoby odznaczono Złotymi i Srebrnymi Krzyżami Zasługi, 12 odznakami Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, 15 osób udekorowano Złotymi Odznakami Związku Nauczycielstwa Polskiego. (JP)



W Zespole Szkół Mechanicznych Nr 3 nad Zalewem odbyła się w dniu 14 października br. akademie, w czasie której mgr inż. Tadeusz Franczak, szef Pionu Głównego Automatyka Huty im. Lenina, który opiekuje się ZSM, wysoko ocenił pracę grona pedagogicznego, stwierdzając, że młodzież tej szkoły cieszy się dobrą opinią wśród braci hutniczej. Stąd serdeczna wdzięczność i uznanie dla kadry nauczycielskiej. W czasie akademii pedagogów obdarzono kwiatami, a wielu nagrodami władz oświatowych.

Również serdeczne słowa podziękowania przekazali gronu nauczycielskiemu szkoły Nr 91 przedstawiciele ZB HIL.

Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Koleżance

HALINIE DUCH składamy głębokie wyrazy współczucia w związku ze zgonem Matki.

Rada Zakładowa ZB i Załoga ZB.

ZGUBY

Ireneusz Dudek zamieszkały os. Na Wzgórzach Krzesławskich zgubił legitymację szkolną nr 452/75/76, wystawioną przez ZSZ HIL. Marek Bigda zam. Nowa Huta os. Kalinowe 16/84 zgubił leg. szkolną wydaną przez ZSZ HIL.

Z ŻYCIA
tygodnia

— Halo! Czy pani kierowniczka.
— Tak.
— Dostała pani towar?
— Dostałam.
— Po ile nam pani odstąpi?

— Po pół kilo.
— Dobrze. Przechodźmy.
Taką rozmowę podłuchano w P64. To już nie jest sprzedaż srodo lady a na zamówienie.

Minał rok z okładem od jubileuszu dwudziestolecia walcownicy zgniatacz. Wypisano kilkadziesiąt dyplomów dla jubilatów i zasłużonych. Część z nich wręczono na pierwszej akademii, pozostałe natomiast wsadzono do akt pracowniczych w wydziale. Widać, że w kierownictwie P69 doszli do wniosku, że można zacząć na następne dwudziestolecie. Jak mówi stare przysłowie lepiej późno niż wcale.

Klub MPiK zaprasza dnia 27. X. br. godz. 18.00 na „Wieczór Szwedzkiej Muzyki Wokalnej” w programie nagrania płytowe artystów-spiełaków Opery Sztokholmskiej oraz występy studentów PWSM w Krakowie. Inicjator organizowania jest wspólnie z Towarzystwem Polsko-Szwedzkim.

Jak nas informuje Hipolit Piętkiewicz z Wydziału Wodnym HIL bardzo dobrze rozwija się akcja honorowego krwiodawstwa. W dniu 13 października pokazna grupa pracowników oddała po 400 mlg krwi. Warty podziękowania jest fakt, że wśród oddających krew wielu było ludzi młodych, członków ZSMP. Pochwalamy i polecamy naśladowanie!



Spocznij, wolno palić. Fot. OKT.

Od 15 października mieszkańcy Mistrzejowic mają możliwość korzystania z bezpośredniego połączenia komunikacyjnego z centrum Krakowa. Od ulicy Piasta Kołodzieja uruchomiona została nowa linia tramwajowa nr 25.

„Zastrzyk” — wobec wielkich problemów gospodarczych niby biała sprawa, lecz nie dla chorego, który z powodu nieumiejętności pielęgniarzek musi dodatkowo cierpieć. Kwalifikacje pielęgniarzek z hutniczych ZLZ poddała w wątpliwość pacjentka ze schorzeniami kręgosłupa a z wielkim uznaniem mówiła o siostrach z przychodni przy Szpitalu im. Żeromskiego. Sygnalizujemy drabną lecz bolesną sprawę dyrekcji ZLZ z Huty im. Lenina.

— w Klubie „Przyjaźń” os. Złoty na uroczysto otwarcie wystawy w najbliższą niedzielę zaprasza Polski Związek Filatelistów i Młodzieżowe Kolo Filatelistyczne przy MKD im. Korczaka.



Z takimi oto pomidorami przyszedł pochwalić się do naszej redakcji p. Stawros Sidi-las, pracownik W-73 Huty im. Lenina. Każdy z owoców waży po 95 dkg. Wyhodowane zostały z nasion greckich, pod folią, na działce w ogrodzie pracowniczym „Hut-nik”. Gratulujemy! (Okt.)

Urodził się obywatel...

Najważniejszym momentem w życiu człowieka są jego własne urodziny. Najważniejszym zaś momentem dla jego rodziny jest ceremonia nadania nowo narodzonego imienia. Jest to obyczaj tak stary jak świat. W państwie socjalistycznym jakim jest Polska, do aktu tego przywiązuje się coraz większą wagę. Jeszcze kilka lat temu fakt rejestracji noworodka w Urzędzie Stanu Cywilnego był najwykleszą w świecie formalnością. Ostatnio jednak coraz więcej ludzi przywiązuje dużą wagę do tego, w jaki sposób dziecko zostanie zarejestrowane, a zatem wprowadzone do społeczeństwa. Organizuje się piękne uroczystości z udziałem całej rodziny. Każdy wie jak wygląda ceremonia ślubu w USC. W podobny też sposób organizuje się nadanie imienia. Jak to odbywa się w Nowej Hucie? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do kierownika

Urzędu Stanu Cywilnego w naszej dzielnicy — mgr Wandy Szczepińskiej. — W ciągu 8 miesięcy bieżącego roku zgłoszono nam około 2,5 tysiąca urodzeń, zaś uroczystych nadań imienia dokonaliśmy w 54 przypadkach. Jest to na razie bardzo mało. Ale trzeba tu dodać, że wiele z organizowanych przez nas uroczystości miało niezwykle piękną oprawę. Zazwyczaj bowiem w akcie takim, obok rodziny, uczestniczy duże grono przyjaciół rodziców, coraz częściej też odbywają się one z udziałem przedstawicieli ich zakładów pracy. Ostatnio prowadziliśmy zwyczaj informowania rodziców o możliwości zorganizowania takiego ceremoniału. Odbywa się to w ten sposób, że w momencie rejestracji dziecka wręczamy ozdobny blankiet z tekstem informacji. Oczywiście trzeba tu dodać, że uroczystość jest bezpłatna. Jak

wygląda tego rodzaju ceremonia? W obecności zebranych, przedstawiciel Urzędu Stanu Cywilnego nadaje dziecku imię, a opiekunowie powtarzają za nim słowa przyrzeczenia „Przyrzekam jako honorowy opiekun Anny Małgorzaty dołożyć wszelkich starań, aby wychować dziecko na prawego, wartościowego obywatela naszej Ojczyzny — Polski Rzeczypospolitej Ludowej”. Oczywiście jest możliwość wypicia tradycyjnej lampki wina na miejscu. Ale dodam tu od razu, że nasza działalność nie ogranicza się jedynie do ceremonii nadawania imienia dziecku. Wprowadziliśmy także organizację uroczystości 25-lecia ślubu czy innych rocznicowych uroczystości. Planujemy również wprowadzenie uroczystości związanych z rocznicą małżeństwa, ale nie tylko 25- czy 50-lecia. Chcielibyśmy także uroczystości organizować już

w dziesiątą rocznicę ślubu, a nawet... w pierwszą. Oczywiście uroczystość taka nie byłaby pochwalać trwałości, przypominałaby piękny ceremoniał. Zresztą rocznice takie są już obchodzone na Śląsku.

Chciałabym tu jeszcze dodać, że wszystkie wyżej wspomniane uroczystości coraz częściej odbywają się z udziałem przedstawicieli Rad Zakładowych i kierownictw przedsiębiorstw. Przykładem może tu być Kombinat HIL, „Transbud”, „Budostal”, MO czy Straż Pożarna, których przedstawiciele goszczą u nas wraz ze swoimi pracownikami.

Nie trzeba chyba dodawać, że udział przedstawicieli zakładu pracy w uroczystym dla pracownika dniu wpływa na wzmocnienie więzi z zakładem i przyczynia się do uświetnienia rodzinnego ceremoniału i do rozwoju form socjalistycznej obyczajowości.

JAN PRZYŃSKI



DŁACZEGO ODCHODZĄ?



Obserwuję tego młodego człowieka kręcącego się po korytarzach wydziału z obiegówką w ręku. Tu pieczęćka, tu pieczęćka, tam podpis. Wreszcie koniec. Andrzej W. przestał być pracownikiem. Nikt oprócz mnie nie zechciał zaspokoić swojej ciekawości. Zapytałem dlaczego tak się stało. Ostatecznie w skali przemysłu ciężkiego zakład nie ma tak dużej fluktuacji kadr, około 10 proc. załogi jest płynna. Reszta trzyma się starego miejsca. Inni mają większe kłopoty.

Dłaczego jednak Andrzej W. nie zagraża miejsca. Dłaczego nie zechciał być tokarzem, mimo posiadanych w tym kierunku kwalifikacji?

— Mnie się to nie opłaca. Robota za ciężka, zarobić w akordzie trudno. Tak. Kto ma wprawę i szybko robi to i zarobi. A tacy jak ja, dopiero po szkole... Gdzie idę? Do piekarni. Jak to do piekarni? Zwyczajnie, jako czeladnik zarobię kilka patoli, robota w cieple, chleb umiesię każdy potrafi.

Macha ręką i zamyka za sobą drzwi. Jego akta wędrują do archiwum.

Władek nie ma żadnego zawodu. Przyjął się za niekwalifikowanego, robi przy murarzach, do łopaty zakłada dwie pary rękawiczek. Najpierw cienkie z palcami, potem te robotnicze, na rękach mu zależy, by nie zniszczyć, na robocie mniej. Przyszedł tu do przedsiębiorstwa, które pracuje na terenie huty, żeby pomieścić w wielkim mieście, hotel robotniczy ma, stolówka jest, rozrywki we własnym zakresie. Co myśli o swojej przyszłości?

Opiera się o stylisko łopaty, zastanawia przez chwilę zanim stwierdzi, że chyba niedługo pójdzie do „Transbudu”. Tu robota za ciężka, zostać budowlanem mu się nie uśmiecha, bo ręce się niszczą. A tam, może na kurs kierowców skierują? Pojeździłby taka „nyska”, pożył sobie elegancko. Czy ma mechaniczne zainteresowanie? Nie wie.

I ten jest potencjalnym właścicielem obiegówki. Nie ma żadnych zainteresowań, nie czuje się za nic odpowiedzialny, z nikim i z niczym związany. Ideale natomiast ma już wyraźnie skryształowane. Lekko żyć, lekko pracować.

Inżynier Z. przepracował tu kilkanaście lat. Zaczynał jako mechanik, legitymował się wówczas wykształceniem zawodowym. Teraz po latach zrobił dyplom. Wprowadził pracę na stanowisku zgodnym z jego kwalifikacjami lecz zwierzchnicy nie widzą go na liście kadry rezerwowej do kierowniczych stanowisk. Gdyby pan inżynier przyszedł tu np. z Huty „Bałdon”, gdyby go tu wszyscy nie znali to co innego! Czy taki koleś może umieć więcej od nas?

I dlatego inżynier Z. także nosi się z zamiarem odejścia. Ma już kilka propozycji. Ma także więcej niż osiemnaście lat więc z rozumą zastanawia się nad nimi. Wie, że nigdzie pieczone gołąki nie leżą same do gąbki, że wszędzie różnie bywa, a ludzie jak ludzie, tacy sami.

Marian natomiast odszedł dlatego, że już wytrzymał nie mógł w swojej grupie koleżeńkiej. Dobrali się tak jakoś nieszczególnie. W małym stadku kilku pracowników, stał się tą „kurą do dziobania”. Pojawił się układ ilustrujący tę pewnego socjologa. Jednostka starsza zostaje podporządkowana silniejszej ze szkoda dla siebie. Nie jest to układ najtypowszy dla socjalistycznych stosunków pracy lecz także się zdarza. Tak zwane stosunki międzyludzkie mogą skutecznie zniweczyć pozytywne usiłowania innych.

Procenty i promile. Za każdą cyfrą kryje się jednostkowy los ludzki. To prawda, że najczęściej zmieniają pracę ludzie młodzi, motywacje ich są najrozmaitsze, czasem zwykłe pragnienie odmiany, przekonanie, że gdzieś tam daleko czeka przegoda przez wielkie P. Są to przyczyny tak iluzoryczne, że trudno je mierzyć i wyliczać. Przypadków tego typu jest zresztą niewiele.

Inni odchodzą, bo oczekiwali tu lepszej pracy, szybszego awansu lub po prostu nie zdołali żyć z środowiskiem.

W przeciwnieństwie do starszych, gdzie motywem są lepsze zarobki, wyższe stanowisko oferowane gdzie indziej.

Tak mówią socjologowie. Praktycy od spraw kadrowych natomiast uspokajają się na razie, że problem nie urosł do rozmiarów katastrofalnych. Trzon załogi to ludzie z głębokim doświadczeniem, starzy i wypróbowani. Młodzi nie dominują jeszcze w zakładzie.

Tak, to prawda. Lecz może jednak należałoby już zacząć działania? Komitet Fabryczny PZPR przygotował odpowiedni program i uchwałę w sprawie adaptacji młodych w hucie, ustalono programy działań. Jak jednak te programy są realizowane za rzadko się pyta. I kto je realizuje? Organizacja partyjna, klub młodzieżowy, kierownictwo wydziału, czy każdy z nas przy konkretnym stanowisku pracy traktując młodego człowieka, który pracuje obok nas, tak jak chcielibyśmy by traktowano naszego syna?

ANNA GORAZD



Kilka par dużych, czarnych oczu przywarło do siatki pani Zofii. Zorientowała się szybko, że to jej karnapki na drugie śniadanie zrobiły na dzieciach tak wielkie wrażenie. Za chwilę Adaś i Ania z wilczym apetytem pałaszowały bułki. Nie wystarczyło dla wszystkich. Wśród tej ósemki maluchów tylko dwójka zaspokoiła głód. Właściwie z tych ośmiu par ogromnych, o rozszerzonych źrenicach oczu należałoby wyliczyć jeszcze dwudziestomiesięcznego Piotrusia. Ten przeważnie śpi... Anemia poczyniła u niego znaczne postępy... mimo blisko dwóch latków mieści się jeszcze w dziecięcym wózeczku.

— Nie mam naprawdę co im dać jeść — robi bezradny gest matka przed pracownikiem socjalnym Ośrodka Opiekuna Społecznego. Do szkoły idą bez

za opuszczone dni, za inne poważne niewywiązywanie się z obowiązków.

PROponuję OŚRODEK REHABILITACJI PRZEZ PRACĘ

W tym miejscu, ze względu na dobro dzieci (a jest to przypadek nieodrodnym, takie rodziny egzystują w osiedlu Bohaterów Września, Piastów...) chciałabym podjąć temat, który swego czasu był szeroko dyskutowany i nie spowodował odpowiednich decyzji. Ostatnio zaś zupełnie zszedł z forum społecznej dyskusji i szpał gazet. Myślę tu o obcozaczach pracy. Oczywiście nazewnictwo „obóz” bardzo odstrasza i u wielu natychmiast budzi opór. Ale przecież nie w grze słów tkwi sens tego zagadnienia. Proponuję na przykład zwać je

WIĘCEJ TROSKI WINNY WYKAZAĆ RADY ZAKŁADOWE

Niezależnie od urzędowego biegu spraw, dzieciom „trudnych rodziców” trzeba pomagać i to wszelkimi, możliwymi sposobami. Czasami nieszczerze dzieci wypływa też nie ze złej woli rodziców ale z wyjątkowej ich, życiowej niezaradności, po prostu nie przygotowania do podjęcia obowiązków rodzinnych. Czasami jest to zły los!

W niezwykle trudnych warunkach żyje na przykład 11-osobowa rodzina w osiedlu Piastów mimo, iż oboje rodzice pracują. Dzieciaki nagie i bose, bo gdy cały budżet rodzinny podzielił się na kilkanaście osób, to na jednego wypa-

Dzieciom na ratunek!

śniadania. Robert nawet uczy się nieźle ale Wojtek siedzi w ławce, nic nie robi. Wychowawczyni obiecała, że będzie załatwiała dla nich obiady w szkole. To byłoby dobre!

Maż, no poszedł do pracy... Ale znowu opuścił dwa dni, nie wiadomo czy go nie wyrzucą? My tu czekamy na te pieniądze na koniec miesiąca. Zimno, dzieci nie mają w czym chodzić. No tłumaczę mu żeby pracował...

Ta 11-osobowa rodzina (jedno maleństwo przebywa w Domu Dziecka) w osiedlu Bohaterów Września jest pod opieką Dzielnicowego Ośrodka Opiekuna Społecznego. Korzysta z niektórych form pomocy jak mleko, od czasu do czasu odzież, paczki żywnościowe i inne drobne świadczenia. Wszystko to razem stanowi kroplę w morzu potrzeb, gdzie dwa bochenki chleba znikają w przeciągu kilku minut. Na do w wielu przypadkach pracownicy socjalni Ośrodka mają związane ręce, gdyż ojciec dziewięciorga dzieci to zdrowy, pełen sił mężczyzna, któremu najwyraźniej praca nie służy. Popracuje miesiąc, dwa i albo sam porzuca rodzinę, albo zwalniana go dyscyplinarnie za spóźnienia,

Ośrodkami Rehabilitacji przez pracę, czy też podobnie. W każdym razie istnieje pilna potrzeba, by tych co to są rodzicielami a głodzą własne dzieci przez wrodzone lenistwo i niechęć do pracy, zatrudnić przymusowo, pod ścisłą kontrolą. Bo nawet przy najbardziej operatywnym działaniu instytucji pomocy społecznej i dobrej woli ich pracowników spraw tych li tylko społecznym sumptem nie rozwiążemy. Tu trzeba po prostu wyegzekwować od ludzi ich obowiązki wobec własnych dzieci.

Przy okazji też zaapeluję jeszcze raz do władz naszej dzielnicy i dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 w Nowej Hucie o utworzenie przy Ośrodku Opiekuna Społecznego — Funduszu dyspozycyjnego. Po prostu są sytuacje i to dość częste, że trzeba natychmiast wyłożyć kilkaset złotych. Przysłowie mówi, że kto szybko daje, dwa razy daje. Tymczasem, żeby formalnościom stało się zadość załatwienie nawet najdrobniejszego świadczenia musi potrwać kilka dni. W obliczu ludzkiego nieszczerstwa nie wytrzymują opiekunowie społeczni, dość często sięgają do własnej kieszeni...

da raptem 452 złote! I co za tę sumę można zwojować? Niewiele!

Po wyczerpaniu własnych możliwości (Ośrodek Opiekuna Społecznego i PKPS) pani Zofia Szpetkowska zwróciła się o pomoc do Rad Zakładowych przedsiębiorstw zatrudniających rodziców dziewięciorga maluchów. Okazało się, że Rady Zakładowe nie są zupełnie zorientowane w ich życiowej sytuacji... A tymczasem, jak wiadomo, z reguły fundusz związkowy na pomoc rodzinom wielodzietnym jest mało wykorzystywany. Nie zawsze pracownik umie szukać pomocy. Dlatego też Rady Zakładowe powinny same wykazywać więcej inicjatywy a wielodzietność rodziny jest już sygnałem, że może ona się borykać z nadzwyczajnymi trudnościami.

Na zakończenie chciałabym też odwołać się do ludzi wrażliwych, którzy mają serce na właściwym miejscu i nie przechodzą obojętnie obok nieszczęścia innych — wspomóżcie Polski Komitet Pomocy Społecznej. Oddział PKPS w Nowej Hucie os. Krakowaków 43, tel.: 419-06 przyjmuje indywidualne datki pieniężne, zbrodnia odzież, stare meble, sprzęt gospodarstwa domowego...

HENRYKA ROSIEK

KTiR przed wyborami

(Dokończenie ze str. 1)

pracowniczą. Ciekawą formą była wymiana doświadczeń i kontakty z innymi klubami fabrycznymi oraz z racjonalizatorami krajów demokracji ludowej.

Nie dziwnego, że w takiej atmosferze rokrocznie rosła liczba zgłoszonych projektów. Za powszechną i szeroką działalność społeczną nasz Klub Techniki i Racjonalizacji otrzymał szereg wyróżnień, w tym Centralnej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Głównego ZZH, Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i Związkowej Rady Kombinatu.

Jednakże ostatni rok kadencji przyniósł zahamowanie aktywności niektórych kół, zwłaszcza zarządu KTiR. Nastąpiło to w okresie kiedy VII Zjazd naszej partii, II i IV Plenum KC PZPR postawiły przed działaczami gospodarczymi i społecznymi nowe, jakościowo wyższe zadania. Zostały one sprecyzowane przez KF PZPR i ZRK, ZSMP oraz Dyрекcję Huty. Społeczny ruch wynalazczy ma w nich poczesne miejsce, bowiem w nim tkwią najbardziej autentyczne rezerwy, które przy niewielkich nakładach finansowych mogą i muszą być szeroko zagospodarowane. Si-

ła motoryczną, wyzwalającą rezerwy w ruchu wynalazczym jest Klub Techniki i Racjonalizacji. Obecnie Klub kierowany przez Związkową Radę Kombinatu przystąpił w całej Hucie do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Trwać ona będzie w poszczególnych kołach do 10 listopada i zakończona zostanie konferencją sprawozdawczo-programową KTiR Kombinatu.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze kół KTiR będą doskonałą okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku, wytyczenia nowych, bardziej ambitnych zadań na przyszłą kadencję oraz wyboru nowych władz. Aktyw ruchu wynalazczego w Kombinacie jest liczny. Zapewne znajdzie się on w nowo wybranych zarządach kół KTiR. Dlatego też, gdy przyjdzie chwila wyborów winniśmy postawić na ludzi zdolnych do poświęceń, wypróbowanych działaczy społecznych, ludzi znających złożoną problematykę wynalazczą. Należy dać również satysfakcję i szansę młodym twórcom, których nie powinno zabraknąć wśród członków zarządu każdego koła KTiR.

STANISŁAW ŻMUDA
Sekretarz
Związkowej Rady Kombinatu

Kredyty z PKO

Nie każdy zapewne wie, że PKO — obok swej głównej działalności, tj. obrotu oszczędnościowego — prowadzi również ważny dział kredytowania. W Ekspozyturze PKO w budynku „S” centrum administracyjnego HIL załatwić można wszelkie sprawy związane z zaciąganiem kredytu na zakup artykułów przemysłowych. Oprócz tej placówki, kredytami w Nowej Hucie zajmuje się jeszcze Ekspozytura PKO na os. Gąsieniczym 16, która załatwia również sprawy kredytów gotówkowych.

W hutniczej ekspozyturze PKO mają pracownicy kombinatu szczególnie dogodnie warunki załatwiania sprawy kredytowych zakupów. Nie muszą bowiem przy transakcji przedstawiać zaświadczenia z zakładu pracy o zatrudnieniu — wypełniają tylko odpowiedni formularz, który przyjmowany jest jako wiarygodny dokument. Jeżeli pracownik ma poza sobą 5 lat zatrudnienia w HIL otrzymuje kredyt w wysokości 5 tys. zł bez poręczyciela. Jeżeli okres ten wynosi 10 lat — to kredyt udzielany bez poręczyciela sięga 10 tys. zł.

Uwaga: największy dopuszczalny kredyt sięga równowa-

żności 6-krotnych pobrań miesięcznych brutto, ale w takim przypadku konieczna już jest poręka.

Kredyt można aktualnie zaciągnąć na dopuszczone do tej formy sprzedaży artykuły przemysłowe takie jak: odzież, telewizory, radia, magnetofony, motocykle, motorowery itp. Przychodzi się do Ekspozytury PKO jedynie z dowodem osobistym i jeżeli konto kredytowe interesanta jest otwarte, sprawę załatwia się bardzo szybko, bez straty czasu.

Atrakcyjną formą kredytowania objęte są młode małżeństwa, a więc takie, które posiadają staż małżeński nie przekraczający 5 lat i w których przynajmniej jeden współmałżonek nie ukończył 30 lat życia. Kredyt ten mogą otrzymać także młode małżeństwa do 5 lat od daty otrzymania pierwszego mieszkania i w przypadku, gdy jeden współmałżonek nie przekroczył 35 lat życia. Młode małżeństwa mogą zaciągać kredyt w wysokości 10-krotnych pobrań, jednak nie więcej jak 20 tysięcy złotych. Kupować można w wszystko co wiąże się z wyposażeniem mieszkania, a więc meble, dywany itp. (jd)

Znana to i wymowna prawda: Hutę im. Lenina budował cały naród. Nic więc dziwnego, że największy zakład przemysłowy Polski Ludowej, już od swego powstania jest licznie odwiedzany przez wycieczki krajowe, a bardzo często także przez wycieczki zagraniczne. Każdy chce przekonać się jak ten największy zakład hutniczy wygląda i jak spłaca zaciągnięty u całego narodu dług.

Początkowo oprowadzaniem wycieczek po kombinacie zajmowało się grono pracowników inżynieryjno-technicznych, powołane i upoważnione przez dyrektora naczelnego HIL. Ludzie ci zajmowali się przewodnictwem tylko dorywczo, społecznie. Rzecz jasna, że nie gwarantowało to należytego poziomu usług przewodnickich i sprawnego systemu wiedzenia huty.

Sytuację rozwiązało założenie we wrześniu 1956 roku Koła Przewodników Zakładowych PTTK HIL, nb. pierwszego takiego koła zakładowego w naszym kraju. Z inicjatywą wy-

stąpili wówczas kol. kol. **Tadeusz Krzyżewski, Władysław Bieroń, Józef Brozek i Leonard Niwiński.** Koło z miejsca przystąpiło do działalności oprowadzając po hucie coraz więcej wycieczek. Dużym wysiłkiem najbardziej zaangażowanych przewodników opracowany został i wydany drukiem przewodnik po kombinacie oraz po dzielnicy Nowa Huta.

Pierwszy kurs przewodnicki, który odbył się w 1962 roku spowodował w rezultacie zwiększenie liczby przewodników o dalszych 19 osób. I ta liczba była jednak niedosta-

SYMPOZJUM



teczna, nie odpowiadała bowiem stałemu napływowi wycieczek. Kolejny kurs został zorganizowany w 1970 roku i wtedy uprawnienia przewodnickie uzyskało 24 kolegów. Stan koła powiększył się do ponad 70 osób. Niektórzy nasi przewodnicy władają obcymi językami i posiadają uprawnienia do oprowadzania po hucie zagranicznych wycieczek.

W ciągu 20 lat działalności Koła wypracowaliśmy właściwe metody szybkiego i sprawnego przyjmowania wycieczek oraz zagwarantowania im dobrego przewodnictwa. Każdy

Program Symposium Przewodnickiego

PIĄTEK 22. X.

Godz. 9.00 Powitanie gości przez Prezesa Zarządu Oddziału PTTK HIL.

Godz. 9.30 Zwiedzanie kombinatu.

Godz. 15.30 Obrady symposium przewodnickiego w Klubie Turysty HIL.

Godz. 21.00 Program kahalowy w „Jamie Michałki”.

SOBOTA 23. X.

Godz. 9.00 Zwiedzanie zabytków Krakowa.

Godz. 15.30 Uroczyste zebranie z okazji 20-lecia Koła Przewodników Zakładowych PTTK HIL w Klubie Turysty HIL.

Godz. 19.00 Spotkanie przewodników w Klubie NOT.

NIEDZIELA 24. X.

Godz. 9.00 Zwiedzanie Kopalni Soli w Wieliczce.

Godz. 13.30 Pożegnanie uczestników symposium i gości.

Huta im. Lenina w oczach zwiedzających

Kombinat hutniczy sprawia jednak co tutaj zobaczyłem bardzo duże wrażenie na zwiedzających. Wielu z nich nie wyobrażało sobie nawet, że tak może wyglądać ten potężny zakład przemysłowy, w którym aktualnie pracuje ponad 35 tysięcy ludzi i którego roczna produkcja przekracza 6 mln ton stali. Zanotowaliśmy parę opinii zwiedzających, ludzi z kraju i zagranicy.

NAUCZYCIELKA Z OLSZTYNA

— Moje wrażenia z huty: teatr ognia i dymu, a aktorami są krakowscy hutnicy. Jestem dumna, że taki zakład wybudowaliśmy w Polsce, że z dorobkiem kombinatu mogła się zapoznać młodzież z mojej klasy.

GÓRNIK Z GŁOGOWA

— Nasz zakład należy też do nowoczesnych i wielkich. To

przeszło moje oczekiwania. Kombinat po prostu oszałamia swym ogromem! Najbardziej podobała mi się Walcownia Slabing, której potężne „łapy” jak piórko przewracają bloki stali.

ROLNIK Z BIAŁOSTOCKIEGO

— Dużo słyszałem o hucie. Wiedziałem, że na budowę tego zakładu dawał pieniądze cały kraj, a więc i ja. Do tej pory z niedowierzaniem czytałem o Nowej Hucie. Teraz naocznie przekonałem się, że podatki, które płacę posyła na dobry cel. Cieszę się więc z mojego „udziału” w hucie, ale bardzo chciałbym żeby więcej blachy ocynkowanej trafiało na moją wieś.

INŻYNIER Z WROCŁAWIA

— Jestem po raz drugi w Hucie im. Lenina i stwier-

dzam, że bardzo dużo się tutaj znów zmieniło! Największe wrażenie zrobiła na mnie Walcownia Blach Karoseryjnych. Urzekła mnie jej nowoczesność i fakt, że produkcja steruje tutaj komputer. My też we Wrocławiu budujemy maszyn liczące i dlatego wydział ten zainteresował mnie szczególnie.

POLAK Z AUSTRALII

— Chociaż mieszkam daleko od ojczystego kraju, dużo czytałem o Polsce, sporo słyszałem o Waszej hucie. Jestem bardzo zadowolony, że mogłem ją zwiedzić. Przekazuje najlepsze pozdrowienia od rodaków.

HUTNIK Z ZAPOROŻTAŁU

— W Hucie im. Lenina czuję się jak w domu. Zakład Wasz jest bowiem bardzo podobny do naszej huty w Zaporozżu. Cieszę się, że tyle radzieckich urzędników w Was pracuje i jak słyszałem od przewodnika — spisują się one dobrze. Zwiedzenie kombinatu HIL najlepiej służy sprawie przyjaźni radziecko-polskiej.



Józef Bargieła



Władysława Czesak



Stanisław Żurek



Witold Piek

Patronat nad ośrodkami wypoczynkowymi dobrze zdaje egzamin

Dobry był pomysł z tymi patronatami! Objęły je pionierzy i zakłady kombinatu nad ośrodkami wczasowymi huty poprawiając bilans miejsc wypoczynkowych dla swych załóg. Ale nie to jest najważniejsze. Patronaty spowodowały bowiem prawdziwy przełom: umożliwiły załatwienie szeregu spraw, które w obecnych warunkach (przy braku wykonawców robót) długo lub wcale nie ruszyłyby z miejsca.

Ostatnio do poszczególnych ośrodków wypoczynkowych Huty im. Lenina wyjechały kierownice kolektyw pionierów i zakładów sprawujących nad tymi ośrodkami społeczny patronat. A więc z Pionu TM, TE, z Zakładu Wielkopięcowego, Stalowniczego i Zakładu Walcowni Zimnej Blach. Wyjazd ten miał na celu dokonanie na miejscu wizji lokalnej jak przebiegają patronaty, co zrobiono, a czego jeszcze nie wykonano. Miał on też zmobilizować do troskliwej opieki tych, którzy mają mniejsze osiągnięcia od innych.

Przedstawicielom należy zaliczyć do bardzo udanych. Myślę, że znakomicie służyć będzie dalszemu usprawnieniu patronatów i zwielokrotnieniu już uzyskanych efektów.

Przegląd aktualnej sytuacji nastroja optymistycznie. Zrobiono bowiem sporo, a plany na przyszłość brzmią nader obiecująco. Ważne jest to, że nikt nie rzuci słów na wiatr. Mimo trudności z produkcją, z hutniczą codzienną robotą — znajduje

się czas i na patronackie obowiązki. Okazuje się, że jedno z drugim da się pogodzić. A efekty są znakomite. Co zrobiono i co będzie się robić?

KRYNICA. Kilka terminów ukończenia robót przy budowie ośrodka leczniczo-wypoczynkowego huty minęło, a inwestycja ciągle nie gotowa. Jednakże stan zaawansowania prac wskazuje, że realny jest termin objęcia ośrodka we władanie na Dzień Hutnika 1977, a więc w maju. Czy warto się spieszyć za wszelką cenę? Sądzę, że nie. „Wykończonówka” — przy wysokim standardzie tego obiektu — jest niesłychanie ważna. Lepiej jeszcze trochę poczekać, aby otrzymać ośrodek z najprawdziwszego zdarzenia: dobrze, solidnie i do końca gotowy. Patronem jest tutaj Zakład ZB. W tej chwili nie ma on wielkiego pola do popisu, ale już teraz współdziałanie z wykonawcą robót oraz pomoc, mogłyby być większe i lepsze. Stać na ten zakład!

BARTKOWA. Marzy się nam, aby ośrodek ten, największy do tej pory, był prawdziwym ośrodkiem sportów wodnych i „perłą” huty nad Jeziorem Rożnowskim. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby marzenia

zmieniły się w rzeczywistość. Opiekun Bartkowej — Zakład Stalowniczy — jest bowiem dobrym i rzetelnym patronem. Młodzież z funduszu FASM zakupiła sporo sprzętu wodnego. Stalownicy zrobili już wiele, wspomnę tylko o odwodnieniu budynków, wymianie urządzeń kotłowni, remoncie pomostu, basenu i sprzętu wodnego. Bartkowa w tej chwili opustoszała. Martwy sezon. Do zrobienia jest jeszcze dużo: wykorzystajmy w pełni ten czas! Zakres robót (do wykonania) obejmuje: zaprowadzenie ogrzewania akumulatornego na początek w jednym pawilonie „B”, co umożliwi użytkowanie go przez okragły rok (80 miejsc). Zainstalowanie w łazienkach bojlerów elektrycznych, dzięki czemu w każdym pokoju będzie ciepła bieżąca woda. W dalszej kolejności czeka na wykonanie ujęcie wody i nowa stacja uzdatniania. Na sprzęt wodny, aby się nie niszczyl, wybudować trzeba specjalny hangar. Wierzymy, że patron, który dał już kolosalny wkład pracy, wykona wszystkie plany i zamierzenia z honorem! Bartkowa stanie się chlubą huty.

KONINKI. Imponuje zakres za-

mierzeń, jakie sam sobie wyznaczył patron tego przemiłego ośrodka u stóp Turbacz, tj. załoga Pionu TM. Czwarty pawilon jest już gotowy w stanie surowym. Podoba się jego ciekawe rozwiązanie architektoniczne. Kolejne trudne zadanie, to powiększenie istniejącego budynku gospodarczego, dostosowanie go do nowych potrzeb. Bryłę budynku wydłuży się aż do rzeczki „sadowiac” dobudować na palach, ponad drogą. Jest koncepcja wybudowania na stoku 5 domków campingowych, domków dobrze i w pełni wyposażonych. Planuje się budowę krytego basenu i kompleksu boisk. Nawiasem mówiąc dokumentacja basenu już jest opracowywana; będzie to dokumentacja typowa, którą zastosuje się także w Rabie Niżnej. Budowa wyciągu krzeselkowego i orczykowego trwa. Poczekajmy, zobaczymy! Jedną prośbę, aby prace, które są i będą kontynuowane, nie zaszkodziły narciarzom. Sezon już za pasem...

RABA NIŻNA. I tutaj opiekun, tj. Pion TE, mocno ruszył naprzód z robotą. Gotowy jest boks garażowy, gotowe — zadaszenie śmietnika. Oddany został do użytku amfiteatr. Wczasowicze korzystają ze „ścieżki zdrowia”. Na każdym kroku w Rabie znacie rękę patrona. Ale robót do wykonania jest jednak jeszcze dużo. Wspomnę o usunięciu usterek poliwęskowych, o doprowadzeniu do porządku oczyszczalni ścieków (bardzo ważna sprawa!), o zasklepieniu przejścia z dworku do pawilonu oraz

podsielni, gdzie urządzić można rodzaj oranżerii. No i — budowa tego wymarzonego basenu kąpielowego nad Rabą, na który czekamy wszyscy niecierpliwie!

ZAKOPANE. Ruszyła modernizacja ośrodka, z fundamentów wyłania się już kształt ośrodka, którego na pewno nie będziemy się musieli wstydić. Ludzie Stanisława Nalepy dobrze spisują się w pracy. Tempo budowy — mocne. Patron, którym jest Zakład Wielkopięcowy, szkuje się do czekających go zadań, zbiera siły i środki. „Malowanym” opiekunem, jak sądzę nie będzie...

Po wizji lokalnej zebrali się wszyscy jej uczestnicy w Rabie Niżnej na podsumowanie ogólnego, na dokonanie bilansu ponad 400-kilometrowej podróży. Byli obecni: I sekretarz KF PZPR HIL tow. Józef Nowotny, dyrektor naczelnny HIL dr inż. Czesław Drożdż, omówił zagadnienie dyrektor administracyjny mgr Bolesław Szkutnik.

Wszystkim patronom wyrażono najserdeczniejsze podziękowanie za solidny kawał roboty, która już za nami i przekazano prośbę o dalszy gospodarski, wydany wkład pracy. Podkreślono, że patronaty doskonale zdają egzamin i poza wszystkimi zaletami mają także wychowawczy walor. Ośrodek, w którym zawarty jest własny wkład pracy, trud i wysiłek — szanuje się jak coś własnego i drogiego.

A ten efekt jest wprost bezcenny!

JERZY DANEK

PRZEWODNIKÓW



nasz przewodnik ma obowiązek oprowadzić, w ramach pracy społecznej, nieodpłatnie dwie wycieczki w ciągu roku. Kilka liczb świadczących o dynamicznym ruchu wycieczekowym na terenie kombinatu. W latach 1951-1975 naszą hutę odwiedziło 28.144 wycieczek liczących prawie milion uczestników. Orowadziliśmy w tym samym czasie 3.548 wycieczek zagranicznych, zapoznając z hutą i jej dorobkiem 99.1 tys. uczestników. W ostatnich latach ilość wycieczek przyjeżdżających do Huty im. Lenina

podnoszeniu kwalifikacji przewodnickich, a szczególnie — pogłębianiu wiedzy o hucie i o jej technicznym wyposażeniu. Wydajemy również bardzo pomocne w naszej pracy wydawnictwa jak: przewodniki, informatory i widokówki. Organizujemy spotkania, wieczornice, prelekcje. Dużą wagę przywiązujemy do wymiany doświadczeń przewodnickich z innymi środowiskami w kraju. Organizujemy wycieczki szkoleniowe (krajowe i zagraniczne).

Wspomnę jeszcze, że przy

tyczne, jednolite ubrania ochronne, ponadto koszule i krawaty).

Koło nasze otacza od paru lat opieką najmłodszych wychowanków Domu Dziecka w Nowej Hucie. Obdarowuje ich słodyczami przy okazji Dnia Dziecka i Mikołaja. Poruszyłem w tym artykule tylko kilka wybranych zagadnień, na przedstawienie całości problematyki działalności Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL miejsca byłoby oczywiście za mało. Kończąc stwierdzam, że wkład



utrzymuje się w granicach 1.500 rocznie. Turyści zagraniczni przybywają do nas z całego niemal świata, ale najwięcej jest wycieczek z krajów socjalistycznych, a przede wszystkim ze Związku Radzieckiego.

Koło nasze rozwija, na ile to jest możliwe, ożywioną i wszechstronną działalność. Dużo uwagi poświęcamy stałemu szkoleniu naszego grona,

udziale Koła Przewodników Zakładowych nastąpiło wytyczenie i oznakowanie tras zwiedzania kombinatu, przy czym trasy te są zróżnicowane w zależności od potrzeb i zainteresowań zwiedzających.

Istotnym przedsięwzięciem Zarządu Koła było w 1975 roku sfinalizowanie ciągłej sprawy „umundurowania” przewodników (30 członków Koła otrzymało este-

przewodników huty w kształtowaniu świadomości obywatelskiej, w poznawanie osiągnięć budownictwa socjalistycznego w Polsce, jest wielki. Starac się będziemy nadal dobrze wypełniać swe przewodnickie obowiązki, rzetelnie służyć wycieczkom swą wiedzą i doświadczeniem.

RAJMUND KOTULA
Przewodniczący Koła Przew.
Zakładowych PTTK HiL



Marian Tarkowski



Jan Bogusz



Leopold Rosiek

KURSY I SZKOLENIA

W bież. roku szkoleniowym Rejonowy Uniwersytet Robotniczy przy Zarządzie Fabrycznym ZSMP Kombinatu HiL organizuje następujące kursy szkoleniowe:

- kurs nauki języka niemieckiego dla początkujących,
- kurs nauki języka angielskiego dla początkujących,
- kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie w zakresie matematyki i fizyki,
- kurs organizatorów turystyki.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w Sekretariacie Zarządu Fabrycznego ZSMP HiL, budynek „S” centrum administracyjnego, klatka „B”, pok. nr 114, gdzie otrzymać można szczegółowe informacje dotyczące terminu rozpoczęcia kursów, opłat itp.



Jesień zasypała nas liśćmi. Romantycznie, ale na co dzień również trochę uciążliwie, zwłaszcza, że służby MPO zapominają o swoich obowiązkach. Fot. O. HUTNICKI



Zbliża się Dzień Zmarłych — dzień refleksji i zadumy. Czas pomyśleć o grobach najbliższych. O miejscach poświęconych krwią poległych bojowników o wolność... o zbiorowych mogiłach nieznanym żołnierzom. Fot. O. HUTNICKI

Uroczystość odsłonięcia odbudowanego Pomnika Grunwaldzkiego skierowuje naszą uwagę na postać króla Władysława Jagiełły, który dał początek monarchii, oraz na sens grunwaldzkiego zwycięstwa. Historyk, badacz dziejów polsko-litewskich, Antoni Prochaska w głosnym podczas uroczystości obchodu 500-lecia grunwaldzkiego zwycięstwa, dzieło — „Król Władysław Jagiełło” (1908) dając psychologiczny portret tego monar-

szczy Czech i Węgier. Państwa w rękach jagiellońskiej dynastii sięgały na linii zachód — wschód od Pilzna po Kursk, a na osi północ — południe od Żmudzi po Białą. Sam obszar połączonych dynastycznych państw budził respekt.

Nadawane coraz większe przywileje szlachcie — kosztem dwu pozostałych stanów — zachwiał równowagę wewnętrzną i osłabiła monarchia władzę wykonawczą. Brak znaczącego stałego wojska i

Ulice Nowej Huty (26)

JAGIELLONOWIE

chy pisał: „Mąż o wielu przymiotach — jak ujmującej serca dobroduszości, podbijającej ludzi hojności, o wielkiej rozprawie, o przymiotach prawdziwie monarchicznej powagi i umiejętności dobierania do boku najzdolniejszych ludzi, miał Jagiełło równą prawie liczbę wad — ociężałość i gnuśność, łatwowierność i lubowanie się w podstępach dworskich pochlebców, oddawanie się wreszcie namiętnie rozrywkom łowów... Hojny w nagradzaniu prawdziwej zasługi, poręczymy i srogim był nieraz Jagiełło w karaniu... Utworzywszy unię Polski z Litwą, z podziwu godną roztropnością umiał Jagiełło związek ten ustalić, ukrzepić...”

Polityka dynastyczna czterech pokoleń Jagiellonów zmierzała do zniweczenia państwa krzyżackiego, utrzymania i zacieśnienia związku Polski i Litwy i opanowania tronów państw Europy środkowej — zwa-

stałych podatków obnażał wady ustroju wewnętrznego. Zrozumienie konieczności reform przyszło zbyt późno. Była to tzw. egzekucja dóbr przeprowadzona w latach 1562 — 1567. Zwracano wtedy królewskie darowizny, a z królewskich odzyskanych dochodów miano utrzymywać stałe kwarciane wojsko. Znosząc ograniczenia wywozu płodów surowych i przywozu wyrobów przemysłowych, rozwinięto handel, ale wskutek swobodnej konkurencji zagranicy zanikał przemysł krajowy. Najtrwalszymi, w świetle doświadczeń historii, okazały się plony rozkwitu kulturalnego w jagiellońskiej epoce.

Osiedle Jagiellońskie w Bieńczykach rozbudowało się w widłach ulic Broniewskiego i Majakowskiego.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Kto umyje brudasa?

Mówią na niego brudas, choć prezentuje się okazale — mowa tutaj o biurowcu, niedawno, bo zaledwie trzy lata temu oddanym do eksploatacji. Mieszczą się w nim biura EO, TA, TE, i nie wiadomo jakie tam jeszcze. Na brudasie można się przeko-

nać, jak nadal jest aktualne porzekadło „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”. Okazywały, ale jakże brudny. Od trzech lat nikt nie mył okien, jedni zganiają na drugich, prawdopodobnie wiodarzy nim administracja Huty. Ale to też nie pewnego. Dwa tygodnie temu pozwoliłem sobie zadzwonić do samego szefa tejże administracji i zapewnił, że tą sprawą zajmie się. Może na apel naszej telewizji ktoś odpowie apelem, bo przecież brudne okna to duża strata energii e-

lektrycznej tak bardzo w okresie szczytu potrzebnej krajowi. Nie mówiąc już o pracownikach, którzy pracują przy zapalonym oświetleniu.

W budynku tym mieszczą się również pracownie mechaniki precyzyjnej, biura konstrukcyjne, pracownie kreslarskie itp., a jak spada wydajność i jakość pracy w takich warunkach nie trzeba nikomu tłumaczyć.

JERZY MISIASZEK
korespondent

NASZE SYGNALY

Delikatesowa bajka

ciąg alchemików: 65,5 kg, 1 kg 13 kg, 22,5 kg...

W swoim życiu słyszałem już wiele bajek, wśród nich są takie, które zachowam na późną starość, by pykając fajeczkę w fotelu opowiadać je wnukom.

Czas, który nas pędzi i w którym nie przestajemy być obojętni na ciekawe wydarzenia, też ma swoje bajki. Pragnę przekazać miłym czytelnikom najnowszą baśń ze stoiska drobiazgowo nowohuckich delikatesów.

Operatywne panie sprzedawczyń walczyć towar podawały klientom jego wagę z dokładnością

Ciąg dalszy to przedpłatę na pieczone kurczaki. Styszelśmy już o przedpłatach na meble, czyżby nowohuckie delikatesy pozazdrościły powodzenia salonom meblowym? A może na wzór zakupu pralek automatycznych zgłaszać należy na rok wcześniej apetyt na podroby z tychże kurczaków, bo tu znów bajka rodzi się z bajki, iż brojlery nie mają serca, żółdka i wątróbki i w rzeczywistości smutna to bajka dla dorosłych i dla dzieci.

EUGENIUSZ SYNOWIEC
Korespondent

ZA POMYŁKI PŁACI KLIENT?

Panu Marianowi Ewichowi zamarzyło się wbudowanie w swoim mieszkaniu szafy ścienną, jak też zrobienie boazerii w przedpokoju. Punkt usługowy spółdzielni „Hutnik” zgodził się spełnić jego marzenia za orientacyjną sumę 9 tysięcy złotych. Wykonanie pracy trwało nawet niezbyt długo bo zaledwie 170 roboczogodzin czyli miesiąc pracy wykwalifikowanego robotnika, a co spartaczono to niemal natychmiast zostało naprawione. Gdy przyszedł rachunek na sumę 8.740 zł klient zapłacił i uważał sprawę za zamkniętą.

Niestety, tylko mu się tak zdawało. Po 6-ciu miesiącach spółdzielnia wezwwała go do zapłaty dodatkowej sumy w wysokości 1615 zł. Decyzję umotywowano tym, że rachuba mylnie policzyła koszt robocizny po 25 zł za godzinę zamiast po 34,50. Zdziwiony tym lo-

kator udał się do Zarządu Spółdzielni, przedstawił swoje racje, podważył zasadność żądań w odrębnym piśmie.

Spodziewać by się należało gestych tłumaczeń przynajmniej ze strony usługowców, tymczasem odpowiedzią był jedynie wystosowany przez Biuro Notarialne nakaz płatniczy wraz z żądaniem wysokich odsetek za zwłokę w uiszczeniu należności. Tego rodzaju praktyki wydają się nam nieco dziwne.

Wszak klient, gdyby znał wcześniej wysokość ewentualnej należności, może odstąpił by od zamówienia, może wybrał innego wykonawcę. Postawiono go wobec faktu dokonania i po pół roku blisko żądanego dopłaty. Nie można powiedzieć, żeby ta sprawa rozegrana była w pięknym stylu. A brak odpowiedzi na skargę lokatora jest tym bardziej pożałowania godna.

AURELIA KOGUŚ

GŁOS MŁODYCH GM

W ramach obchodów Dnia Wojska Polskiego odbyła się 15 bm. uroczysta akademie z udziałem wiceministra oświaty i wychowania, gen. dywizji ZYGMUNTA HUSZCZY. W uroczystości uczestniczyli licznie kombatanci oraz młodzież ZSMP. Młodzi hutnicy przekazali weteranom ufundowany na tę okoliczność sztandar — od całej kilkutysięcznej rzeszy młodzieży Kombinatu.

Podczas akademii wielu zasłużonych kombatantów otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano EDWARDA FILIPA i JANA MAJĄ; Krzyżem Partyzanckim — FRANCISZKA CZERNECKIEGO, WŁADYSŁAWA KORNECKIEGO. 12 kombatantom przyznano medale Komisji Edukacji Narodowej. Z naszej dzielnicy otrzymali je: KAZIMIERZ KURAS, ANDRZEJ JAWORSKI, TADEUSZ MADYDA, WŁADYSŁAW ROMANCUKIEWICZ, ADAM PIKUŁA, ALEKSANDER SZYDŁOWSKI. Ponadto kilkunastu działaczom ZBoWiD wręczono medale za zasługi dla obronności kraju, odznaki za pracę społeczną dla m. Krakowa oraz odznaki „Opiekuna miejsc pamięci narodowej”. JB



Młodzież — weteranom



Rozpoczął się nowy sezon działalności kulturalno-oświatowej. W klubach i domach

Pod naszą opieką działa zespół wokalo-muzyczny „Herb” który, niestety po wakacjach rozleciał się, a szkoda. Posiadamy bowiem dużo instrumentów muzycznych, aparaturę nagłaśniającą i opiekę fachową. Prawde mówiąc jesteśmy w okresie tworzenia nowego zespołu, stąd też każdy młody człowiek, mający uzdolnienia muzyczne bądź wokalne jest u nas mile widziany.

Sukcesy odnosi zespół teatralny „Fotoplastikon”, który w Lublinie, na ogólnopolskim przeglądzie zespołów teatralnych działających pod patronatem spółdzielczości mieszkaniowej otrzymał wyróżnie-

SM „HUTNIK”

Propozycje kulturalne

kultury pojawia się coraz więcej osób. Są to przeważnie ludzie młodzi. Co proponują młodzieży organizatorzy życia kulturalnego w naszej dzielnicy? — taki będzie temat cyklu rozmów z ludźmi zajmującymi się zawodowo tymi sprawami. Dziś mówi Teresa Ułak — kierowniczka działu społeczno-wychowawczego w SM „Hutnik”.

W naszej działalności zajmujemy się zarówno kulturą, rozumianą jako zespół propozycji intelektualno-rozrywkowych jak też kulturą fizyczną. Imprezy odbywają się w placówkach podległych SM „Hutnik” tj. głównie w Klubie „Centrum” i „M-3”.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wszelkiego typu konkursy. Przy ZOS-ie nr 2 obejmującym osiedla Kalinowe i Strusia działa modelarnia lotnicza. Tam też powstaje pracownia, szkatulnicza.

Zespół składający się z uczniów III Liceum wystawił „Kartotekę” Różewicza. Aktualnie opiekę artystyczną nad zespołem sprawuje aktor Teatru Ludowego Marek Mnich.

Zachęcamy młodzież do korzystania z naszych pracowni plastycznych i fotograficznych. I tu też pod okiem instruktorów. Najmłodszy mieszkaniec naszych osiedli mogą uczestniczyć w zespole rytmiczno-baletowym.

Obecnie przygotowujemy się do „Dni Kultury Radzieckiej”. Zapropnujemy szereg imprez kulturalnych i rozrywkowych.

Serdecznie zapraszamy młodzież do klubu PTTK przy wymienianym już ZOS-ie nr 2 oraz Ognisk TKKF.

Dziękujemy za propozycje, sądzimy, że młodzież z bieżących osiedli chętnie z nich skorzysta.

MIECZYSLAW GIL

AKTUALNOŚCI

„KLUB MŁODYCH” ZAPRASZA NA:

- recital poetycki Wojciecha Siemiona w dniu 26. X. o godzinie 16.30.
- spotkanie z Edmundem Męclewskim w dniu 27. X. o godz. 17.00. Temat: stosunki polityczne PRL — RFN.
- występ Adama Makowicza, pianisty jazzowego, w dniu 29. X. o godz. 18.00.
- kurs amatorskiego fotografowania. Zapisy w Klubie Fotografików Amatorów w poniedziałki i czwartki od godz. 18.00 — 20.00.

ZEBRANIE KOŁA ZSMP W ZB-2

Z udziałem członka Prezydium ZG ZSMP Janusza Popiołka, W. Zólkowskiego — zastępcy kierownika Wydziału Kształcenia Politycznego ZG ZSMP, E. Wierzbickiego — wiceprzewodniczącego ZK ZSMP oraz kierownictwa polityczno-gospodarczego ZB-2, odbyła się w Kole ZSMP ZB-2 zm. „E” Centralna Inauguracja Zebrań Sprawozdawczo-Programowych Kół ZSMP.

Po wysłuchaniu sprawozdania i przedstawieniu programu działania Koła rozpoczęła się dyskusja. W trakcie dyskusji podkreślano dobre i złe (tych było naprawdę niewiele) strony działalności Koła, mówiono o konieczności przydzielenia indywidualnych zadań, dyscyplinie wewnątrzorganizacyjnej. Wiele miejsca poświęcono problematyce wynalazczości. Koło ZSMP zm. „E” może się wyróżnić osiągnięciami w pracy nad podnoszeniem kwalifikacji.

Zorganizowano także korepetycje dla uczących się kolegów. Wypoczynek po pracy — czyli „wycieczki w nieznane” to również sprawdzona forma działania koła.

W czasie trwania zebrania przyjęto w szereg ZSMP 6 nowych kolegów. Wręczona została także F. Niedźwiadkowi legitymacja kandydacka PZPR.

W POCZUCIU ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY OJCZYZNY

Naczelnym hasłem tegorocznego programu Związku Harcerstwa Polskiego, zaczerpniętym z Konstytucji PRL, jest: „W poczuciu odpowiedzialności za losy Ojczyzny”. Rozwinięcie hasła znalazło się w specjalnym rozkazie Naczelnika ZHP, który głosi: „Być harcerzem, to znaczy przodować w nauce, starać się zmiana i doskonalić siebie, dostrzegać i podejmować potrzeby środowiska, porywać innych do wspólnego działania”.

Młodzież harcerska rozumie, że tak postępować powinien każdy obywatel naszego kraju, któremu nieobojętne są losy Ojczyzny. Oczywiście, w konkretnym działaniu realizacja tych zadań dostosowana będzie do wieku członków ZHP. Inaczej realizować je będą zuchy, inaczej harcerze ze szkół podstawowych, a jeszcze inaczej członkowie drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej ze szkół ponadpodstawowych. Wszystkich jednakowo obowiązuje natomiast dążenie do przodownictwa w nauce,

Być dyrektorem...



W skład Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” wchodzi 14 jednostek organizacyjnych. Jedną z nich jest „Budostal-3”. Tym przedsiębiorstwem zainteresowałem się bliżej ze względu na... dyrektora. Jest nim od niedawna inżynier RYSZARD ŚCIBOROWSKI. Jaka była jego droga do tego stanowiska?

— Moja przygoda z budową rozpoczęła się w 1955 roku. Pamiętam nawet dokładnie datę — 1 lipca. Miałem wtedy niecałe 17 lat bowiem urodziłem się 30 sierpnia. Przyszedłem do ówczesnego PBP HiL z dyplomem technika w dziedzinie.

Z dyplomem technika w wieku 17 lat?

— Tak, gdyż w czasie okupacji uczyłem się na tajnych kursach i kiedy po wyzwoleniu miałem iść do klasy pierwszej skierowano mnie od razu do trzeciej. Ale wracając do mojej pracy — najpierw trafiłem do Zarządu nr 1 i tam przepracowałem w biurze 8 miesięcy. Cały czas jednak ciągnęło mnie do pracy na budowie.

Zostało to panu do dzisiaj, bo nigdy nie można pana zastać w gabinecie.

— Owszem, jestem budowniczym, a nie urzędnikiem. Po ośmiu miesiącach pracy „biurowej” przeszedłem na budowę 3 wielkiego pieca i tutaj spadła na mnie pełna odpowiedzialność za odcinek 1. Pamiętam jak pewnego dnia podszedł do mnie ówczesny kierownik budowy, inżynier Michalski i wręczając mi dokumentację powiedział „a teraz zaczy-

naj sam”. W ten prozaiczny sposób rozpocząłem samodzielną pracę i... stwierdziłem, że nic nie umiem. Postanowiłem, pogłębić swoje wiadomości. Ale wtedy jeszcze nie zacząłem studiować. Powołano mnie do wojska. Trafiłem do marynarki wojennej i kiedy zakończyłem służbę, w sam raz zdażyłem na rozpoczęcie budowy 4 wielkiego pieca w HiL. Zostałem mistrzem z czego byłem bardzo dumny, gdyż doceniono moją pracę jak mi się wydawało na 3 Piecu. Później awansowano mnie na kierownika budowy i tu już doszedłem do wniosku, że pogłębienie moich wiadomości teoretycznych jest niezbędne. Dlatego też zapisałem się na Politechnikę, którą skończyłem przy wydatnej pomocy... żony. Po prostu bardzo często chodziła za mną na wykłady notując i przekazując mi wiadomości. Po ukończeniu studiów wyjechałem do Iraku gdzie budowałem ujęcie wody na Tygrysie. A po reorganizacji ówczesnego PBP HiL zostałem naczelnym inżynierem w „Budostal-1”, a później dyrektorem „Budostal-3”.

Jest pan bodaj najmłodszym dyrektorem w całym Zjednoczeniu?

— Zdaje mi się, że tak. Muszę jednak dodać, że wszyscy moi zastępcy też są młodzi. Zresztą ja także stawiam na ludzi młodych. Uważam, że należy im ufać, a wtedy zrobią wszystko aby nie zawieść. I dlatego może w moim przedsiębiorstwie pracuje wielu inżynierów, „prosto po studiach” oczywiście po odbytych stażach, na odpowiedzialnych stanowiskach.

Sylwetka dyrektora Sciborowskiego byłaby niepełna, gdybym zanotował tylko jego wypowiedź. Tak się złożyło, że po naszej rozmowie miałem okazję być w Hucie „Katowice”. I tam zadałem kilku robotnikom niedyskretne pytanie. Jak oceniacie swojego dyrektora? Odpowiedzi wszystkich były jednolite — swój chłop, więcej czasu spędza na budowie niż za biurkiem. Interesuje się nie tylko naszą pracą, ale i naszymi codziennymi kłopotami. Po prostu wszedł spośród nas. JAN PYRZYŃSKI



Z PERSPEKTYWY CZŁOWIEKA PRACY

Dziś kilka słów o Janie Zychu, poecie nie zawsze docenianym, w każdym razie za mało znanym w proporcji do wartości jego utworów. Należy do średniej generacji poetyckiej: rocznik 1931, gdyby początek twórczości liczyć od debiutu w prasie, powinien obchodzić dwudziestopięciolecie. Pierwszy zbiór poetycki, „Zielone skrzypce”, wydał w 1955 roku. Drukuje raczej niewiele, ale wszystko co ogłosił było dojrzałe i miało swój walor. Z mojego punktu widzenia najlepsze były książki „Układ serdeczny” i „Pochwała kolibra”, a także „Wybór wierszy” (zwłaszcza że w ostatniej części zamieścił sporo nowych utworów, które nie jeden od razu wydałby osobno). Ale taki właśnie jest Jan Zych: skromny, ceniący słowo poetyckie, szanujący swoją pracę, przede wszystkim traktujący poważnie czytelnika.

Czego należy oczekiwać po jego wierszach? Bardzo często pojawiają się motywy z dzieciństwa poety, które spędził na wsi. Jan Zych uprawia poezję rodzinną i domu. Ojciec, matka, dziadek to postacie główne i otoczone szczególnym poważaniem oraz serdecznością. Nierzadko pojawia się dom, drewniany, gwarantujący bezpieczeństwo i odpoczynek, nie tylko taki, w którym się mieszka, lecz nade wszystko stanowiący o pewności stabilizacji i możliwości powrotu. To nie jest rekwizyt poetycki jak inne. Sprawa jest poważna i zahacza o rozumienie najważniejszych problemów kultury współczesnej: wzorca człowieka, który powinien utrzymać łączność ze środowiskiem rodzinnym i miejscem urodzenia pod groźbą swoistej choroby sieroc-

cej. Często też pisze o miłości do kobiety, zazwyczaj niespełnionej, platonicznej, niemniej angażującej wszystkie siły wewnętrzne, całe serce. Zwracam na to uwagę, ponieważ aktualnie brakuje właśnie liryków. Miłość mężczyzny i kobiety pojawia się w obecnej poezji, na ogół ujęta jest od strony fizjologicznej lub egzystencjalnej, jakby stracili już moc wzorce kultury miłosnej, które narastały w naszym kręgu cywilizacji od stu lat. Tym cenniejsze, kiedy ktoś kontynuuje w literaturze tradycję dżentelmeńskiego stosunku do kobiety.

Refleksyjność — oto wielka zaleta wierszy Jana Zycha. Np. wiersz pt. „O pięknym notatniku”:

Podmiot liryczny znajduje się w pociągu, który przejeżdża właśnie przez rolnicze okolice. „Było pole, gdzie miało zboże wyrosnąć — maków czerwienią ogromną, tylko parę kłosów.”

Jadąc w tym samym przedziale dziewczyna krzyknęła: „Ach, jakie to piękne!”, kiedy on pomyślał: „Jakie to smutne!”. A następnie:

„Panienka, widać, z bardzo do-

Współczuć czy zazdrościć

malowanym oczom dziecka?

I jeszcze o Norwidzie myślałem

i o tym,

przez jak odległe światy

musielimy iść, żebyśmy widzieli

tych samych.”

Zwięźle mówiąc: mowa o dwóch tradycjach piękna.

Dla dziewczyny wiąże się ono z kompozycją barw, światłocieniem, wypełnioną kolorami przestrzeni. Podmiot ma diametralnie odmienne pojęcie: piękno jest związane z pożytkiem, gospodarnością, pracą milujących rąk ludzkich. Piękne jest to, co jednocześnie moralne.

Moralne w takim sensie: dla

chłopa na przykład zagospodarowa-

wane pole łączy się z etycznym,

solidnym podejściem do pracy w gospodarstwie. Natomiast rola

zaniedbana daje złe świadectwo

pracownikowi, a czy człowiek

się pracujący jest moralny w

sensie społecznym? Poruszony

przez Jana Zycha problem jest

skomplikowany i posiada, jak

widać, szereg aspektów estetycz-

nych i filozoficznych. A dla nas

jest najważniejsze: za jaką tra-

dycją my się opowiadamy?

JACEK KAJTOCH

SPORT

Si turystyka

Dobra passa piłkarzy ręcznych

W ubiegłym tygodniu nasi szczyptorniści w meczach z GKS Belesław zdobyli 61 bramek. Tym razem było „gorzej”, gdyż strzelili tylko 60. Przeciwnikiem ich był zespół Stali Zawadzkie. Hutniczanin był zespołem zde-

cydowanie lepszym w obydwo spotkaniach, wygrywając ostatecznie 30:26 (15:12) i 30:21 (15:13). Najwięcej punktów zdobyli w obydwo meczach: Gmyrek 20, Garpel 11, Zawarczyński i Palka po 7, Migas 6, Witkowski 4, Przybyło 3 oraz Gawlik i Przybecki po 1.

Jak z tych wyników widać Hutnicy są dobrze przygotowani do rozgrywek i uzyskują pewne zwycięstwa. A nie można przecież zapominać, że nadal grają bez swego asa atutowego Katusińskiego.

WYNIKI

PIŁKA NOŻNA

II LIGA

Piast Gliwice — Hutnik 3:0.

LIGA WOJEWÓDZKA

Tramwaj — Hutnik 1b 1:1

Cracovia — Grębalow, 2:5

JUNIORZY

Hutnik II — Tramwaj 1:2

Juvenia — Grębalow, 1:4

TRAMPKARZE

Grębalow, I — Hutnik I 4:5

Grębalow, II — Hutnik II 0:3

Hutnik III — Krakus Sw. 2:0

Kl. Sp. Hutnik — Podgórze 1:0

SIATKÓWKA

I LIGA

Górnik Siemian. — Hutnik 3:0

Płomień Sosn. — Hutnik 3:1

BOKS

Hutnik — Gwardia Łódź 10:10

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA

Stal Zawadzkie — Hutnik 30:26 i 30:21

KOSZYKÓWKA

II LIGA

Hutnik — Korona 55:47 i 65:58

Czterdzieści lat mija w tym roku od powstania RKS „Sparty”. Klubu, który posiadał w swojej historii sekcje: piłki nożnej, piłki koszykowej i boks. W latach 1949–59 najlepsi z nich, piłkarze i koszykarze grali nawet w najwyższych klasach okręgu krakowskiego.

O bieżących problemach RKS „Sparty”, a także o działalności sportowej rozmawiamy z prezesem — tego najstarszego nowohuckiego klubu — Romanem Machetą.

— Na początku naszej rozmowy wróć jeszcze na chwilę do historii sekcji koszykowej i piłkarskiej. Otóż od roku 1959 zaczyna się notować duży regres w działalności tych dwóch sekcji: nie tylko. Trzeba wiedzieć, że sekcja koszykowa była bardzo silnym zespołem, którą musieliśmy rozwijać w wyniku braku środków finansowych. Nie posiadaliśmy też zaplecza do prowadzenia treningów. I za zgodą władz sportowych oraz WRZZ przekazaliśmy w całości sekcje (zawodników i trenera) KS „Koronie”.

Natomiast drużyna piłki no-

żnej z A-klasy spadła do B-klasy, w której aktualnie gra. Dlaczego? Ponieważ płytę piłkarską, którą posiadaliśmy w Czyżynach — zabudowana barakami. Nikt nie przyszedł nam z pomocą, by udostępnić nam boiska, choćby na rozegranie meczów.

Klub, który się odradza: RKS „Sparta”

Poratował nas jedynie KS „Grzegorzewski” udostępniając boisko. Ale tylko do maja przyszłego roku będziemy mogli jeszcze korzystać z ich boiska.

Klub posiada możliwości popularyzacji sportu i prowadzi zajęcia sportowe z młodzieżą, oraz jako typowy klub zakładowy organizuje sport rekreacyjny dla załogi Krakowskich Zakładów Tytoniowych. Przed wszystkim dużym powodzeniem cieszą się tu wycieczki turysty-

czne o charakterze sportowym. A w zakresie wyczynu, sportu kwalifikowanego — klub prowadzi działalność w sekcji kreglaarskiej, piłki nożnej, strzeleckiej i brydża sportowego oraz sekcję sportów masowych (w miejsce TKKF).

Sekcja kreglaarska jest najlepszą i najsilniejszą w Polsce. Od stycznia 1976 roku przejęła tę dyscyplinę Polska Federacja Sportu z siedzibą w Poznaniu. Kreglarze mistrzowskie mecze rozgrywają na kregielni „Asklepiosa” w Krakowie.

Drugi problem — kontynuuje prezes R. Macheta — to tzw. baza. W myśl zatwierdzonych planów przystąpiliśmy do budowy, a ukończenie już nie długo będziemy kończyć budynek, w któ-

rym będzie się mieściła kregielnia (5 torowa), strzelnica dla broni pneumatycznej na 35 stanowisk (będzie ona największą w Europie), kawiarnia, a także basen kąpielowy — kryty, który będzie położony z tym budynkiem. Również wybudowano nową płytę piłkarską — znajduje się ona za murem zakładów.

Jak widać działacze Sparty nie siedzą z założonymi rękami. To co mi pokazywało, oprowadzając mnie po terenach, na których powstaje baza sportowa, to naprawdę człowieka cieszy, że tak bardzo dużo już zrobili i to w czynie społecznym. Prezes Macheta mówi, gdyby nie pomoc dyr. mgr. Włodzimierz Pella — tyle by nie wykonano.

Chyba należy się cieszyć — bo przecież RKS Sparta, to klub który może służyć za przykład dobrej roboty, mimo bardzo trudnych warunków propaguje sport w środowisku nowohuckim i działacze klubu pragną by było o nim nadal głośno!

HENRYK TRACZ

KACIK samochodziarza

Automobilklub Krakowski zaprasza użytkowników samochodów marki Fiat 125p na spotkanie, które odbędzie się dnia 28. X. br. o godz. 13.00 w sali konferencyjnej Domu Turysty w Krakowie przy ul. Bitwy pod Lenino 2/6. Program spotkania obejmuje prelekcje z zakresu najciekawszych spraw technicznych i warunków eksploatacji samochodu, obsługi i napraw, oraz ubezpieczeń. Na miejscu zorganizowany będzie punkt pobierania krwi na oznaczenie grupy krwi kierowców. Na zakończenie spotkania wyświetlone zostaną filmy na temat motoryzacji.

MISTRZOSTWA POLSKI W HALI HUTNIKA

Dzisiaj, tj. w piątek, o godzinie 15.30 nastąpi uroczyste otwarcie Mistrzostw Polski w tenisie stołowym, po czym odbędzie się półfinały i finały turniejów drużynowych. W sobotę już o 8.30 rozgrywane będą eliminacje, o 15.30 ćwierćfinały i półfinały gier podwójnych i pojedynczych, zaś w niedzielę od godziny 9.00 będzie można oglądać najlepszych tenisistów w akcji.

Turniej zapowiada się pasjonująco bowiem obok zawodników polskich zobaczymy reprezentację Austrii, Bulgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, RFN, Rumunii, Szwecji, Węgier i ZSRR. Warto przyjąć na te zawody choćby ze względu na obecność mistrza Europy Francuza Jacquesa Secrétina czy brązowych medalistów ostatnich mistrzostw Europy juniorów Jolanty Szatko i Leszka Kucharskiego.



możesz jak wszyscy jej uczestnicy, a było ich ok. 140.

Gdy „dobijaliśmy” do Koszarzyska przestało padać. W świetle latarki malowniczo wyglądała kawałkada turystów pnąca się drogą „kurierów tatrzańskich” ku górze. Rozlegał się wesoły gwar. Do górskiego hotelu w Suchej Dolinie — niedaleko, Szybko nastąpiło zakwaterowanie grupy i zebrał się w sali, przy telewizorze, aby oglądać mecz piłkarski Polska — Portugalia.

Rankiem, również przy niezłej pogodzie wyruszyliśmy na górski szlak do Obidży i „Eliaszówki”. Wiele z nas utknęło w lesie szukając grzybów. Rezultaty grzybobrania nie były wysmienne, ale trafiło się sporo rydłów, trochę prawdziwków i podpieńców.

Po turystycznym postacie odbyły się — jak zawsze — konkursy i zabawy. Sytuacja tej jesiennej udanej imprezy, dotlenienia, wracaliśmy z żalem do zamyślenia Krakowa. Jesienny zjazd górski w Beskidach Sadeckim za-

pisze się na pewno jako miłe spotkanie z przyrodą a poniekąd już — pożegnaniem sezonu.

PODSUMOWANIE SEZONU MOTOROWEGO

Corocznym zwyczajem Klubu Turystyki Motorowej LOK PTTK „Tandem” organizuje uroczyste podsumowanie i zakończenie sezonu. Uroczystość, na której przewidziane jest m. in. wręczenie dyplomów i upominków dla najbardziej wyróżniających się działaczy klubu, odbędzie się w dniach 6 i 7 listopada br. w Schronisku PTTK w Sromowcach Niżnych. Odjazd autobusu: HIL spod „Orbisu” w dniu 6 listopada o godz. 15.30.

Zgłoszenia i wpisy członków klubu — przyjmowane są w garażu klubowym do końca bieżącego miesiąca w każdy poniedziałek, środa i piątek, w godzinach od 15.30 do 19.30.

RAJD „JESIEŃ W PUSZCZY”

...oraz zakończenie tegorocznego Rajdu Pieszego na Raty odbędzie się w Puszczy Niepołomickiej. Spotkanie turystów, uczestników tych imprez, w sobotę (Rajd Pieszy na Raty) i w niedzielę (Rajd „Jesień w Puszczy”). Szczegóły w regulaminie.

PRELEKCJE W KLUBIE TURYSTY HIL

W czwartek 28 października zapraszamy na kolejny wieczór klubowy do Klubu Turysty HIL, DMR, os. Stalowe. O godz. 18 jest w programie prelekcja mgr. Wiesława Mysłaka, temat: „Góry Ruwenzori-Uganda” oraz wyświetlenie przeobrażeń. Wstęp wolny. (fd)

Kronika sądowa

Korony i forinty

Panie były przyjaciółkami co się zowie. Te serdeczne więzy zostały podtrzymane i wówczas gdy jedna z nich przeniosła się na stałe do Wiednia, Zofia B. często przyjeżdżała do Polski zatrzymując się zawsze u Janiny U. Po kilku pobytach postanowiła zaprosić swą koleżankę na kilka tygodni do stolicy Austrii. Zaproszenie przyjęte zostało oczywiście z radością.

Formalności paszportowe zostały załatwione sprawnie. Kiedy Zofia B. przyjechała ponownie do naszego kraju, Janina U. już paszport posiadała. Pannie razem miały odbyć podróż do Wiednia. Zrobione zostały odpowiednie przygotowania, dokonano zakupów i przyjaciółki wsiały do bezpośredniego wagonu kursującego na trasie Kraków — Wiedeń. Pierwszy etap podróży przebiegł zupełnie sympatycznie. Pociąg zatrzymał się na granicznej stacji w Zebrzydowicach.

Normalna graniczna odprawa. Żołnierze WOP sprawdzający dokumenty, celnicy. Ci ostatni po wejściu do przedziału zajmowanego przez Zofię B. i Janinę U. zainteresowali się bagażem dwóch pań. Szczególnie zaś bombonierkę znajdującą się w sianeczce pani Zofii. Na pierwszy rzut oka bombonierka była typowa. Dla fachowców jednak na co dzień stykających się z różnymi formami przemytu, wydała się bardzo podejrzana. Po kilku minutach okazało się, że podejrzanie celników były zasadne.

Bomboniera opasana była celofanem niby firmowym, a przecież „domowym” sposobem najpierw zerwano oryginalne opakowanie, a potem ponownie założono celofan. Na tyle mało sprytnie jednak, że „opakowani” zabiegów natychmiast domyślił się celnicy.

Zofia B. uparcie twierdziła,

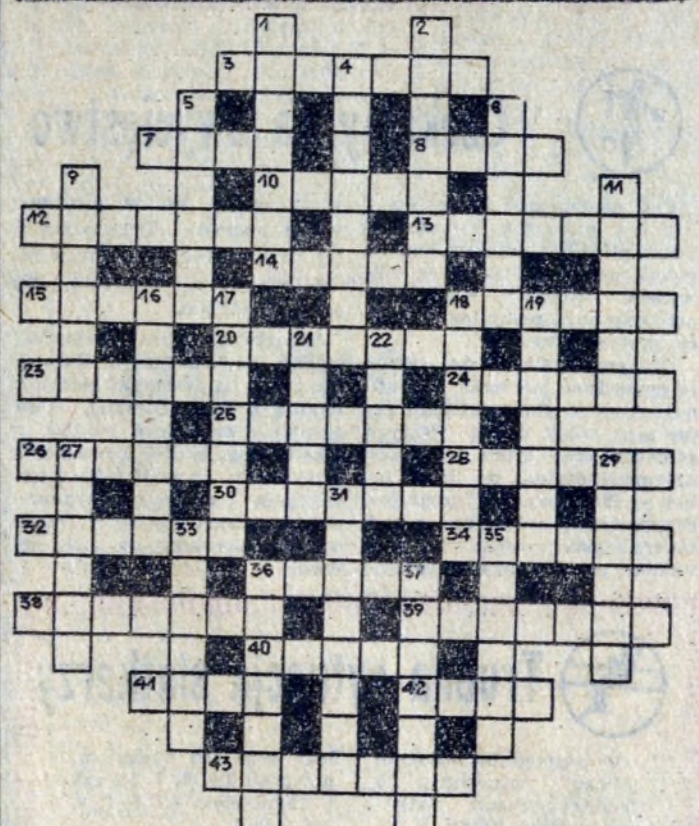
że w bombonierze znajdują się tylko i wyłącznie smaki, czekoladki. Wydała się bardzo zdziwiona kiedy po otwarciu pudełka zamiast słodczych wewnątrz odkryto 14 tys. forintów i 15.950 koron czeskosłowackich. Pannie oczywiście zatrzymano.

Rozwiązanie zagadki było proste. Zofia B. wśród wielu suwenirów otrzymała od przyjaciółki także i wspomnianą bombonierkę. Była przekonana, że jest to smaczny dowód przyjaźni. Natomiast Janina U. chciała wzbogacić swój wiedeński pobyt postanowiła wyposażyć się we wcale pokaźną ilość obcych walut. Była jednocześnie przekonana, że bomboniera w bagażu Zofii B., obywatelki austriackiej zresztą, nie wzbudzi u nikogo podejrzeń. Cudzoziemcy często przecież używają z naszego kraju pieniędzy, nie wzbudzi u nikogo podejrzeń. Cudzoziemcy często przecież używają z naszego kraju pieniędzy, nie wzbudzi u nikogo podejrzeń.

W trakcie dochodzenia okazało się, że Janina U. cieszy się znakomitą opinią w swoim miejscu zamieszkania i pracy. Nigdy dotąd nie zdarzyło jej się wejść w kolizję z przepisami prawa. To w znaczącym i łagodzącym stopniu zaważyło na werdykcie karnym kończącym sprawę przemytu forintów i koron. Janinę U. skazano na karę grzywny w wysokości 10 tys. zł obciążając ją dodatkowo kosztami postępowania. Dość należy także i to, że zatrzymane na granicy waluty stały się własnością Skarbu Państwa.

J. HANDEREK

tu już trzeba myśleć...



POZIOMO: 3. DDT położył jej kres, 7. bezinteresowny przyjaciel, 8. wydrążony przewód, 10. naderwana skórka, 12. jaszczurka beznoga, 13. wieś z szalejącą gryzą, 14. najwyższy położony punkt na utobie, 15. tłuszczyk wiewiór, 18. wygnanie, 20. potrzebna dziecku, 23. szuflada na czcionki, 24. wykwit na skórze, 25. narzędzie do wytłaczania lub wycinania jakiejś formy, 26. piaszcz gąbki, 28. obawa, strach, przerażenie, 30. ważne

narzędzie w kuźni, 32. zanieczyszczony koł, 34. zobaczyć go i umrzeć, 36. bankructwo, upadek, 38. garaż na zboże, 39. imię żeńskie dziś rzadkie, 40. grecki bóg lubieżny, 41. egzemplarz o wybitnych cechach, 42. rodzaj naleśnika, 43. była taka czarownica w serialu TV.

PIONOWO: 1. pnie się, 2. poręczyciel, 4. duża wyspa na M. Śródziemnym, 5. tam formowała się I Dywizja WP w ZSRR,

6. kończy zdanie, 9. z Mazurami się kojarzy, 11. małżeństwa kojarzy, 16. stolica kantonu Vaud, 17. mózg zawiera, 18. jezioro węgierskie, 19. choroba zakaźna psów i kotów, 21. bułgarski poeta (1843–76), 22. pierwiastek chem. (metal), 27. róża architektów, 29. miasto Orzeszkowej, 31. burda, kłótnia, 33. wiadomość szkodząca czyjejś opinii, 35. małżonka króla Numpy Pompiliusza, 36. drzewo lub maść konia, 37. napój b. popularny.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

Poziomo: 7. rosomak, 8. Pasteur, 9. celibat, 10. krawiec, 11. ikebana, 14. patron, 15. salata, 16. alembik, 19. prawnik, 22.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

Wśród czytelników, którzy do dnia 29. X. 1976 r. nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

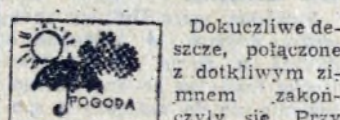
maturo, 23. równik, 24. paluszki, 25. krzywdą, 26. klaksoń, 27. kołobka, 28. przelot.

Pionowo: 1. Bolesław, 2. poltura, 3. Salamina, 4. zatrząsk, 5. stawidło, 6. Jurenia, 12. elegant, 13. albinos, 17. kamerton, 18. murzynek, 19. paradoks, 19a. kreślarka, 20. świekier, 21. mikrofon.

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE

Bony książkowe za rozwiązanie krzyżówki z nr 40, wylosowali: 1. Władysław Sudół, 31-943 Nowa Huta, os. Spółdzielcze 8B/11, 2. Adolf Bugno, 31-932 Nowa Huta, os. Centrum D 1/180, 3. Józef Słota, 31-861 Kraków, os. Niepodległości 8/64, 4. Zygmunt Witko, 31-509 Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3, 5. Małgorzata Grzelak, 31-623 Nowa Huta, os. Piastów 7/29.

UWAGA: bony wysyłamy po czta raz w miesiącu.



Dokuczliwe deszcze, połączone z dotkliwym zimnem zakończyły się. Przy wschodnim i południowym wietrze niebo pogodziło się, zobaczylimy znowu słońce. Pogoda zrobiła się przedziwna, bo mimo słońca temperatury są niewysokie.

Jak zapowiada się ostatnia dekada października? Czy możemy jeszcze liczyć na drugie wydanie babiego lata? Wnioskując z sytuacji atmosferycznej w najbliższych dniach niewiele się zmieni. O pogodzie będzie decydował nadal wyż baryczny znad

Europy wschodniej. Zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane, temperatura w granicach od 8 do 12 i 14 st. Noce będą chłodne, w przypadku dłuższych rozpróżnień wystąpią przymrozki, jeśli nie właściwie, to przyszytwe.

A oto kilka wróżb ludowych z październikowej pogody. Gdy w połowie października deszcz często pada, rok następny dobrze się zapowiada. Jak październik mroźny, to nie będzie styczni groźny. Gdy październik zimno chadza, w lutym wiosnę naprowadza. Gdy październik mokro trzyma, zwykle potem ostra zima.

PROMYK

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

ŚMIECH TO ZDROWIE

ŻARTY

REFLEKSJE

— Czy ty wiesz drogi synu ile kosztuje mnie twoja nauka?
— Wiem tatusiu i dlatego staram się jak najmniej uczyć...

PORADY

— Z miłością nie należy igrać — mówi urzędnik Stanu Cywilnego do pana młodego.
— To żadne igraszkę ja że nie się po raz trzeci...

POSADZENIA

— Znowu kochana żono ten nasz złoty synek wyciągnął mi trochę pieniędzy z kieszeni.

— A skąd wiesz że to on, a nie na przykład ja?
— Wykluczone. Zostało mi w kieszeni jeszcze parę drobniaków!

ROZTARGNIONY

— Panie profesorze — mówi zmartwiona asystentka — przygotowaliśmy wszystko do operacji ale sam pacjent się jeszcze nie zjawił!

— To nie nie szkodzi. Zaczniemy operację bez niego...

POMYLKA

— To skandaliczna decyzja — mówi nowo rozwiedziona pani do swojej koleżanki.

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, sąd przyznał dzieci mojemu byłemu mężowi a przecież to nie są jego dzieci...

Anegdoty

W czasie drugiej wojny światowej Winston Churchill niespodziewanie wizytował jednostkę wojskową stacjonującą w Afryce w pobliżu Tripolisu. Przyjął go sam marszałek Montgomery. Kiedy Churchill przywitał szeregowych żołnierzy na baczność żołnierzy premier zapytał:

— A dlaczego to wszyscy żołnierze noszą spodnie kąpielowe?

— Sir, zaczął tłumaczyć Montgomery — oni w tej chwili nie mają na sobie żadnych.

POWÓD

Jeden z Ateńczyków wytykał Diogenesowi dlaczego chwalał tak bardzo Spartan, nie zamie-

szka wśród nich. Na to odparł filozof:

— Bo i lekarz, który uzdrawia chorych nie mieszka tylko pośród zdrowych.

WYJAŚNIENIE

Kiedy na pewnym balu Bernard Shaw tańczył z jedną z pań, pani ta w pewnej chwili tak się do niego odezwała:

— Jak to uprzejmie z pana strony, że pan zechciał zatańczyć z osobą tak mało znaczącą jak ja...

— Ależ proszę pani, zachnął się pisarz — czyż nie jestem na balu dobroczynności?

PODSŁUCHANE

— Ty wiesz jakie podstawowe prawa obowiązują na naszym wydziale? A więc § 1-szy „Szef ma zawsze rację” i § 2-gi „Patrz paragraf pierwszy”.

REFLEKS

jest najważniejszą z cech przewodnika. Pan Władysław S. jest właśnie zaliczany do tego typu przewodników, którzy pokazują wycieczkom naszą hutę. Kiedy pewnego razu jedna z uczestniczek zapytała pana Władysława ile kobiet jest zatrudnionych w hucie ten bez namysłu strzelił, że 5684. Przysłuchujący się z boku jeden z jego znajomych zapytał go skąd zna tak dokładną ilość pracownic huty? Pan Władysław mrugnąwszy na niego rzekł: „Uspokój się stary, przecież tego i tak nikt nie będzie sprawdzał!”

CIKAWOSTKI

W stanie Pensylwania (USA) przy wejściu na jeden z cmentarzy wisi taki napis:

„Zrywając kwiatów jest zabronione z wyjątkiem kwiatów z własnego grobu”.

*

W jednym z gabinetów londyńskiego sądu, w którego skład wchodził przeważnie kobiety, wisi następujący napis:

„Uwaga panie! Werdykt jest ostateczny”.

Bajeczka dla najmłodszych

Wydawał kiedyś baran swoją najmłodszą owieczkę za tygrysa. Jego najbliżsi przyjaciele: koza, wół itp. byli zaskokowani tą decyzją. Mówili, tłumaczyli, że przecież taki okrutny tygrys natychmiast po ślubie rozszarpie biedną owieczkę. Baran dość długo milczał aż w końcu się odezwał:

— Oj kochani moi przyjaciele! Jeśli tak mówicie, to wy naprawdę nie znacie mojej owieczki...



KOWALSKI TO PRZYNAJMNIEJ PRZYCHODZI DO DOMU

Coś z życia

Jedną z młodzieżowych organizacji zwróciła się do instytucji zajmującej się organizowaniem spotkań z pisarzami, dziennikarzami itp. ażeby przysłało na spotkanie Ryszarda Kapuścińskiego. Jakież było zdziwienie zamawiającego gdy pani przyjmująca zamówienia zapytała się o jakiego to Kapuścińskiego chodzi. Jeśli o tego (tu podała imię) to on już dość dawno zmarł.

— Ryszard? A to pewnie on nie z krakowskiego środowiska.

— Chyba nie.

Brawo koszykarki!



W turnieju inauguracyjnym rozgrywki II ligi koszykówki kobiet Hutnik poniósł sensacyjną porażkę z drugą krakowską drużyną Koroną. Dlatego też z zainteresowaniem czekaliśmy na wynik spotkania w Nowej Hucie. Nasze koszykarki udowodniły, że pierwsza przegrana była przypadkiem. Pokonały bowiem, po niezwykle zaciętej grze swoje przeciwniczki; w sobotę 55:47 (20:26), a w niedzielę 65:58 (28:26).

Pierwsze mecze wykazały, że koszykarki Hutnika są dobrze przygotowane do rozgrywek i będą się liczyć w walce o awans.

Nieudany rewanż bokserów



Niestety nie udało się bokserom Hutnika rewanż za poniesioną w Łodzi porażkę z Gwardią 8:12. Na własnym ringu nasi zawodnicy uzyskali zaledwie remis 10:10. Warto zaznaczyć, że Gwardia dysponuje bardzo wyrównanym zespołem i jest trudnym przeciwnikiem. W zespole nowohuckim najlepiej spisali się: Talar i Jagielski. Wyniki walk (w kolejności wag): J. Ryś przegrał z Piele-

siakiem, A. Ryś został pokonany przez Pileckiego, Talar pokonał Działka, Jagielski Królaka, Rój Olejnika. Kubik wygrał z Misiakiem, Szczurba uległ Kołowackiemu, Poniedziałek Pasiewiczowi, Komenda Miarsze, a Węgrzynowski pokonał w I rundzie Janczaka.

Następny mecz Hutnicy rozegrają dopiero 14 listopada z Walką u siebie. Będzie więc trochę czasu na solidne przygotowanie się do następnych spotkań.



Czekamy na zwycięstwo

Coś niedobrego dzieje się z drużyną piłkarską Hutnika. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na wynik meczu z Piastem w Gliwicach. Niestety, wiadomości nie były zbyt optymistyczne. Hutnicy przegrali 3:0.

Drużyna znalazła się, trzeba to powiedzieć już teraz, w trudnej sytuacji. Od ostatniego zespołu w tabeli dzieli naszych piłkarzy już tylko 3 punkty, natomiast dystans do lidera tabeli — Piasta wynosi 7 punktów. Przypominam sobie, że przed rozgrywkami trener Stecki stawiał przed drużyną zadanie

utrzymania się w pierwszej trójce zespołów. Tymczasem w tej chwili trzeba już chyba zacząć myśleć o obronieniu się przed spadkiem.

Nadarzy się dobra okazja. Następny bowiem mecz Hutnicy rozegrają na własnym boisku z Uranią z Rudy Śląskiej, która aktualnie zajmuje 6 miejsce w tabeli. Aby myśleć poważnie o utrzymaniu się w II lidze i nawiązaniu walki z drużynami prowadzącymi, ten mecz trzeba wygrać. Czekamy na zwycięstwo!



Trudna sytuacja siatkarzy

W poprzednim numerze „Głosu” pisaliśmy o trudnej sytuacji siatkarzy naszego klubu. Z ubiegłorocznego składu pozostało niewiele zawodników, a grająca młodzież musi się jeszcze wiele uczyć. Nadal w zespole nie występuje Czaja. Nic też dziwnego, że w pierwszych meczach, inaugurujących rozgrywki, Hutnicy ponieśli dwie porażki. Z Górnikami z którym konieczne chcieli wygrać zdając sobie sprawę z tego, że Piomien

leży poza ich zasięgiem, przegrali 3:0 (8, 7, 14) zaś z Piomieniem 3:1 (—7, 9, —6, —9).

Przed meczami tymi pisałem, że w pierwszym meczu z Górnikami Hutnicy mogą się pokusić o wygraną. Dlatego też nie podejmuję się typować wyników aby nie zapaść się. Siatkarze spotkają się w niedzielę z Włocławką o godzinie 17.00, a w poniedziałek z Awią Świdnik. W każdym razie będziemy trzymać kciuki.

NASZ komentarz

W każdą sobotę i niedzielę zasiadam przed telewizorem oczekując z niecierpliwością informacji o wynikach zawodników Hutnika grających w meczach wyjazdowych. Tak się jednak składa, że poza siatkarzami pozostałe zespoły występują w drugiej lidze. I co? I nic, nie dowiaduję się jak wyszli moi ulubieńcy. Po prostu w naszej telewizji, specjalistej od sportu doszli widak do wniosku, że ważna jest tylko ekstraklasa. Daremnie więc patrzę i nasłuchuję. Wyników meczów II-ligowych nie podaje się albo wcale, albo tylko dwu, trzech spotkań. Przypominam sobie, że dawniej telewizja podawała wszystkie wyniki. Wyświetlano plansze na których można było doczytać jak wypadła „nasza” drużyna. Nie zawiesz spiker musiał wszystkie wyniki przeczytać. Wystarczyło przecież pokazać planszę przez minutę, a każdy zainteresowany odnalazł swoją drużynę.

Czekając na wyniki słucham komentarzy i stwierdzam, że gdyby ich było o połowę mniej, byłby czas na podanie wyników drugiej ligi. Co bowiem ma zrobić kibic innej dyscypliny niż piłka nożna, skoro w ubiegłą niedzielę nie podano nawet wyników I ligi siatkarzy. Miałem szczęście, że akurat Hutnicy grali z wysoko notowanym Piomieniem Sosnowiec i pokazano fragment tego spotkania.

Proponuję więc specem od sportu w TVP, aby mniej komentowali, a więcej wagi przykładali do dobrej i pełnej informacji. Komentarze mogą sobie przeczytać na drugiej dzień w prasie, a nie znając wyniku swojej drużyny nie mogą zasnąć. Dajcie mi spokojnie spać!

Dokąd pójdziemy?

24 PAŹDZIERNIKA		SIATKÓWKA	
PIŁKA NOŻNA		godz. 17.00	hala Hutnika
godz. 11.00	Stadion Hutnika	Hutnik — Włocławia (I liga)	
Hutnik — Urania Ruda Śl. (II liga)		PIŁKA RĘCZNA	
godz. 14.00	stadion Hutnika	godz. 19.30	hala Hutnika
Hutnik — Nadwiślan (juniorzy)		Hutnik — AZS Katowice (II liga)	
godz. 11.30	boisko Wisły	25 PAŹDZIERNIKA	
godz. 14.00	boisko Grębałów	SIATKÓWKA	
Wisła Ib — Hutnik Ib		godz. 17.00	hala Hutnika
Grębałowianka — Kabel (liga wojewódzka)		Hutnik — Awia Świdnik (I liga)	
		PIŁKA RĘCZNA	
		godz. 19.30	hala Hutnika
		Hutnik — AZS Katowice (II liga)	



Rys. ST. DĄBROWSKI